Stosunki Węgier z Polską i państwami „osi"

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 10 maja 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 126

Wspólne tradycje i braterstwo obu narodów

fundamentem współpracy polsko-litewskiej

Wywiad z szefem O. Z. N. gen. St. Skwarczyńskim

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł. — l. r.). Szef. OZN gen. Skwarczyński udzielił współpracownikowi pisma „Lietuvos Żinios", wychodzącego w Kownie red. Żylenasowi wywiadu, w którym m. in. oświadczył:

Polska polityka zawsze, a szczególnie od chwili objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego w maju 1926 roku, chciała i chce współżycia z innymi państwami na zasadzie równego z równym bez względu na siłę i wielkość danego państwa. Drugą cechą polskiej polityki to

DĄŻENIE DO UNORMOWANIA STOSUNKÓW NA DRODZE ROZMÓW BEZPOŚREDNICH BEZ JAKIEGOKOLWIEKBĄDŹ POŚREDNICTWA CZYNNIKÓW TRZECICH.

Aczkolwiek te same zasady cechują również stosunek Polski do Litwy, pragnę podkreślić jeszcze stronę uczuciową w stosunku polsko-litewskim. — Jestem bowiem nie tylko żołnierzem, ale również uczniem Marszałka Piłsudskiego, który do spraw litewskich miał specjalne podejście. Właśnie jako uczeń Marszałka jako Piłsudczyk, żywię bardzo dużo sympatii dla narodu litewskiego. Posiadamy przecież wspólne tradycje państwowe i narodowe.

Okres władztwa Jagiellonów był

OKRESEM NAJWIĘKSZEJ POTĘGI PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO.

Mówiąc o wspólnej tradycji bynajmniej nie wypowiadam się za nawrotem dawnych form współżycia między obydwoma państwami. Każdy naród — mówił dalej gen. Skwarczyński — ma prawo do niezależnego bytu państwowego, a forma współżycia pomiędzy nimi winna być wyrazem ich obopólnej woli, osiągniętej w drodze bezpośrednich rozmów. Pragnę podkreślić, że gdy w poszukiwaniu formy współżycia oprzemy się

O WSPÓLNE TRADYCJE, O BOHATERSTWO OBU NARODÓW, TO SIŁĄ RZECZY NAWIĄŻEMY ZERWANĄ NIĆ WZAJEMNEJ SYMPATII.

która napewno umożliwi nam całkowite rozwiązanie wszystkich spornych zagadnień politycznych, kulturalnych i gospodarczych. Jestem głęboko przekonany, że znajdziemy sposób załatwienia tak drażliwych kwestii, jak kwestia waszej mniejszości u nas i naszej u was.

Następnie gen. Skwarczyński w wywiadzie określił stanowisko Polski wobec zagadnień międzynarodowych, zaznaczając, że jeżeli chodzi o państwa bałtyckie, to

POLSKA Z NAJWIĘKSZYM UZNANIEM ODNOSI SIĘ DO ICH POLITYKI ORAZ DĄŻENIA DO ZACHOWANIA WŁASNEJ NIEPODLEGŁOŚCI.

W dalszym ciągu gen. Skwarczyński zaznaczył, że stanowisko OZN do rządu jest bezwzględnie pozytywne i to bynajmniej nie dlatego, że większość jego członków należy do Obozu. W rządzie są bowiem ludzie, nie należący do Obozu. Np. min. Beck nie jest członkiem OZN, a właśnie w obronie jego polityki wypadało gen. Skwarczyńskiemu, jako szefowi OZN kilkakrotnie występować.

Wynika to z tego, że ocena polityki zagranicznej nie może być uzależniona od takiego czy innego stosunku danego ministra do spraw wewnętrzno-politycznych i że polityka rządu gen. Składkowskiego jest w chwili obecnej najbardziej odpowiednia dla Polski.

Londyn odpowie Berlinowi

za zerwanie umowy angielsko-niemieckiej

Warszawa. 9. 5. (Tel. wł. — l. r.). W odpowiedzi na interpelacje w Izbie Gmin, premier Chamberlain oświadczył, że

rząd rozpatruje obecnie sytuację, wytworzoną po wypowiedzeniu przez Niemcy anglo-niemieckiej umowy morskiej i że po rozpatrzeniu tej sprawy rząd wyśle odpowiedź do Berlina.

Na interpelację p. Fletszera czy po wypowiedzeniu paktu odbyły się jakiekolwiek konsultacje, a jeżeli takich konsultacyj nie było, czy nie jest to rzeczą niespotykaną, aby rząd zrywał umowę z zaprzyjaźnionym narodem bez uprzedniego powiadomienia lub rokowań. Premier oświadczył, że

odpowiedź na pierwszą część pytania jest negatywna, na drugą potwierdzającą.

Londyn. 9. 5. (PAT). Wczoraj rano odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym poddano zbadaniu propozycje rządu brytyjskiego, mające na celu załatwienie zagadnienia palestyńskiego. Obecni byli premier Chamberlain, oraz ministrowie John Simon, Mac Donald, Halifax, Chatfield, Samuel Hoare i Walter Elliot. Na posiedzeniu tym rozważano również propozycje, wysunięte przez reprezentantów państw arabskich na konferencji w Kairze.

Angielskie złoto do Kanady i USA

a szwajcarskie i belgijskie do... Anglii

Londyn, 9. 5. (PAT.) Złoto nadal ucieka z Europy. W okresie ostatniego tygodnia kwietnia złoto wartości 28 i pół miliona funt. odpłynęło z Anglii do Stanów Zjednoczonych.

Od początku rb. wyeksportowane zostało z W. Brytanii do Ameryki Północnej złoto wartości przeszło 200 miljon. funtów.

Poza eksportem do Stanów Zjednoczonych W. Brytania wykazuje ostatnio tendencję do

stworzenia specjalnych zapasów złota w Kanadzie.

W ub. tygodniu Bank Anglii znów wysłał do Kanady złota za przeszło 3 milion. funt. Ogólna wartość kruszcu, wysłanego z W. Brytanii do Kanady w kwietniu rb. wyniosła przeszło 11 milion. funtów.

Z drugiej strony

do Anglii przychodzą poważne transporty złota z Szwajcarii i Belgii.

W ub. tygodniu Belgia wysłała do Anglii dalszy transport złota, wartości około 6 milion. funtów.

Manifestacje „podpisowe"

Mussolini przybywa do Berlina

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł. — l. r.). **Według informacji, podanych przez półoficjalne źródła w Berlinie, podpisanie paktu niemiecko-włoskiego ma nastąpić w ciągu najbliższych tygodni. Przystąpiono obecnie do opracowania tekstu tego paktu. W związku z tym krążą w Berlinie pogłoski, że pakt ma być podpisany w uroczysty sposób przez Hitlera i Mussoliniego, który w tym celu miałby przybyć do Berlina.**

Stosunki angielsko-sowieckie po dymisji Litwinowa

Londyn, 9. 5. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski otrzymał zapewnienie od komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych, że w polityce sowieckiej nie nastąpią w związku z dymisją Litwinowa żadne zmiany.

Agrement dla ambasadora ZSRR

Warszawa, 9. 5. (PAT) Pan Prezydent R. P. udzielił w dniu wczorajszym agrement desygnowanemu przez rząd ZSRR ambasadorowi w Warszawie, p. Mikołajowi Szaronowowi, dotychczasowemu posłowi Z. S. R. R. w Atenach.

Odwrót wojsk chińskich

Tokio, 9. 5. (PAT) Agencja Domei donosi: Około 100-tysięczna armia chińska, która w ub. tygodniu przeprowadzała operacje w okolicy gór Tapieh na północny zachód od Hankou, cofnęła się pod wpływem nacisku ze strony wojsk japońskich. Japończycy posuwają się naprzód na froncie szerokości 80 klm.

Niezależność polityki zagr. Węgier

Stosunki z Włochami, Polską i Niemcami

Budapeszt, 9. 5. (PAT.) W mowie wyborczej, wygłoszonej w Szeged, premier Teleki podkreślił z naciskiem, że

węgierska polityka zagraniczna jest najzupełniej niezależna i Węgry wobec nikogo nie posiadają żadnych zobowiązań.

Jednocześnie jednak, jeśli z własnej woli — mówił premier Teleki — żyjemy z jakimkolwiek państwem w przyjaźni, to jesteśmy dobrymi przyjaciółmi. Nawiązując do działalności osób szerzących w kraju nastroje niepokoju i niepewności, mówca stwierdza, że

nie ma po temu żadnych podstaw, albowiem integralność państwa nie jest niczym zagrożona.

Rząd węgierski posiada uroczyste gwarancje nienaruszalności zachodniej granicy. Po traktacie w Trianon — mówił dalej premier — pierwszym państwem, które zbliżyło się do Węgier były Włochy, a następne Polska i Niemcy. Węgry żywią jak najlepszą wolę zbliżenia się do Jugosławii.

Mówiąc o sprawach gospodarczych, premier Teleki podkreślił m. in. że

uzyskanie wspólnej granicy między Polską i Węgrami, otwiera nowe możliwości rozszerzenia współpracy z Polską,

przez Polskę zaś i z krajami skandynawskimi.

Posiedzenie Wydz. Wykonawczego Nacz. Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł. — l. r.). Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego komunikuje: W dniu 6 bm. na Wawelu odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Po złożeniu hołdu u trumny Marszałka, zebrani dokonali oględzin prac uskutecznionych z funduszu naczelnego komitetu, następnie przy udziale kierownika robót na Wawelu p. Szyszko Bohusza ora twórcy projektu sarkofagu prof. Jana Szczepkowskiego omówiono temat prac adaptacyjnych w związku z umieszczeniem sarkofagu i koniecznością sharmonizowania całości.

Marszałek Śmigły-Rydz osobiście rozdzieli kwotę pożyczki na działy lotnictwa

Warszawa. 9. 5. (PAT). Biuro prasowe Generalnego Komisarza Pożyczki Lotniczej komunikuje:

Zapowiedziane na dzień wczorajszy przemówienie Generalnego Komisarza Pożyczki gen. br. inż. Leona Berbeckiego przez radio nastąpi za parę dni. Generalny Komisarz wygłosi je dopiero po złożeniu szczegółowego meldunku p. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, co nastąpi między 10-ym a 12 bm., po otrzymaniu z całego terenu wykazu kwot subskrypcyjnych.

Pan Marszałek sam dokona podziału kwoty pożyczkowej na różne poszczególne działy lotnictwa.

Rolnicy posiadający od 100 ha wzwyż mogą składać deklaracje subskrybowanych na Pożyczkę kwot do dnia 15 maja, ze względu na trudności związane z przednówkiem.

Drobni i średni rolnicy posiadający do 100 ha ziemi starają się również o zezwolenie składania deklaracyj w terminie późniejszym. Dotychczas starania te nie odniosły jednak skutku.

Biorąc pod uwagę ten fakt, że kwota subskrybowanej Pożyczki przez rolnictwo nie jest jeszcze znane, nie można podać ścisłych cyfr osiągniętych drogą Pożyczki. Zwłaszcza w województwach rolniczych, jak: lubelskim, tarnopolskim, kieleckim, na Wołyniu, na Pomorzu i na Kujawach cyfry te nie byłyby miarodajne.

Podobno szereg instytucji wojskowych, państwowych i samorządowych przy przetargach, czy przedstawianiu różnych podań, żąda legitymowania się pokwitowaniem na subskrybowanie P. O. P.

uwarunkowując szereg świadczeń dla obywateli dowodem wypełnienia obowiązku obywatelskiego i subskrybowania P. O. P. Kto z jakichś powodów obowiązku tego nie wypełnił, może wpłacić odpowiednie kwoty na F. O. N. lub fundusz lotniczy im. Żwirki i Wigury. Zaświadczenie na dokonaną wpłatę będzie również ważne jak kwit P. O. P.

W ten sposób ci, którzy nie mogli, czy nie zechcieli w czas zakupić pożyczkę P. O. P., będą mogli naprawić swą opieszałość.

Groźba opanowania przez „oś" Banku Wypłat Międzynarodowych

Londyn, 9. 5. (PAT) W Bazylei ma się odbyć doroczne walne zebranie akcjonariuszy banku wypłat międzynarodowych. Koła finansowe w Londynie wyrażają w związku z tym obawy, że

ostatnie zmiany polityczne w Europie i zwiększenie wpływów Berlina i Rzymu na politykę finansową i gospodarczą szeregu państw europejskich, może pociągnąć za sobą opanowanie banku przez państwa osi —

przez skoncentrowanie większości akcyj pod ich dyspozycją. Państwa osi oraz do nich zbliżone (Niemcy, Włochy, Japonia, Węgry, b. Austria, b. Czechosłowacja), posiadają razem 75.000 akcyj banku, natomiast Anglia, Francja, USA i Polska rozporządzają 63.313 akcjami. Na pozostałe państwa przypada 60.872 akcyj, z czego najwięcej ma Belgia — 19.772 akcyj.

Gdyby państwom osi udało się nakłonić niektóre państwa tej ostatniej grupy do pójścia pod ich dyspozycję —

Berlin i Rzym mogłyby opanować tę międzynarodową instytucję bankową i wykorzystać kapitał banku dla udzielenia sobie różnych kredytów.

Gdyby to nastąpiło (w Anglii uważa się to za wątpliwe, ale nie wykluczone), Niemcy i Włochy, które są dłużnikami tego banku otrzymałyby pełny zarząd nad kapitałem wierzycieli.

Obrady Komisyj senackich

Komu przysługuje krzyż i medal ochotniczy za wojnę

Warszawa. 9. 5. (PAT). Wczoraj odbyły się w Senacie posiedzenia Komisji budżetowej i wojskowej.

Komisja budżetowa rozpatrzyła zreferowany przez sen. dr Dobaczewskiego projekt ustawy o dodatkowym kredycie w wysokości 2 miln. zł. na wydatki M. S. Wojsk. Projekt ten przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Komisja wojskowa w obecności wiceministra Spraw Wojsk., gen. Gluchowskiego rozpatrzyła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustanowieniu Krzyża Zasługi za dzielność, oraz projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę.

Nowela ta rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać Krzyż Zasługi za dzielność w stosunku żołnierzy. Nowelę tę przyjęto jednogłośnie bez zmian.

Projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym za wojnę zreferował sen. Siciński. W wyniku rozprawy projekt przyjęto jednomyślnie, wprowadzając szereg poprawek, z których ważniejsze dotyczą, że

odznaczenia będą przysługiwały osobom, które pełniły służbę ochotniczą w latach 1918—1921 i przyczyniły się do ugruntowania niepodległości Ojczyzny.

Nadto zmieniono przepis dotyczący zatrudnienia odznaczonych. Uchwała sejmowa przewidywała dla odznaczonych pierwszeństwo, zwłaszcza przy obsadzaniu nowotworzonych placówek gospodarczych. Komisja senacka przepis ten zmieniła w ten sposób, że

ochotnicy odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym za wojnę przy równych kwalifikacjach fachowych z osobami nieodznaczonymi mają pierwszeństwo

w otrzymaniu pracy.

Gen. Balbo w Kairze

Kair, 9. 5. (PAT) Przybył tu samolotem marszałek Balbo, gubernator Libii, powitany przez dowódcę lotnictwa egipskiego Islama paszę.

Poniedziałek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr

W KRAJU

☐ Komisarz gen. POP gen. Berbecki prosi wszystkie Związki i Organizacje na terenie całego kraju które wydawały we własnym zakresie jakiekolwiek plakaty, ulotki itp., o dostarczenie ich w 5-ciu egzemplarzach pod adresem: Warszawa, Wierzbowa 9, komisarz gen. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, celem uzupełnienia archiwum POP.

☐ Niemieckie Biuro Informacyjne zdementowało pogłoskę o rozmowie prezydenta Senatu gdańskiego Greisera i gauleitera Foerstera z Hitlerem.

☐ W Gdańsku jest kolportowana pogłoska o zamierzonej likwidacji wydziału lotniczego i budowy maszyn. Zarządzenie to przyniosłoby wielką szkodę dla polskich studentów w Gdańsku, gdyż tych wydziałów nie ma na uczelniach krajowych.

☐ Stary port polski Puck jest w trakcie ożywionych prac inwestycyjnych. Obecnie Rada Miejska przystępuje do budowy nowoczesnych wodociągów.

ZA GRANICĄ

☐ W Orleanie rozpoczęły się uroczystości, organizowane ku czci Joanny d'Arc w obecności nuncjusza apostolskiego Msgr. Veleri. W uroczystościach tych weźmie udział prezydent Lebrun.

Eskadra niemiecka przybyła do hiszpańskich portów Galicji. Pancernik „Deutschland" zarzucił kotwicę w porcie Vigo. 22 okręty, w tym 9 łodzi podwodnych stanęło w Ferol. Krążownik „Leipzig" znajduje się w Pontevedra. 6 kontrtorpedowców stoi w Villa Garcia de Arosa.

☐ Po raz pierwszy od czasów wojny światowej flota niemiecka odbywa manewry w Skagerraku w pobliżu Jutlandii. W manewrach biorą udział 32 okręty wojenne oraz siły lotnicze.

☐ Aresztowano w Budapeszcie 52 członków b. partii węgierskiej, oskarżonych o nielegalną działalność.

☐ W Zurychu piorun spowodował wybuch miny wojskowej w pobliżu granicy włoskiej. Na skutek wybuchu zabity został szwajcarski strażnik graniczny oraz pasażer przejeżdżającego auta.

☐ Portrety Litwinowa, które do soboty wisiały w komisariacie spraw zagranicznych, zostały usunięte. — Zwracają uwagę, że portrety Jeżowa po usunięciu go ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewn. wisiały w urzędach sowieckich przez kilka miesięcy.

☐ Donoszą z Rio de Janeiro, że w związku z samobójstwem milionera — Francuza Paula Deleuze, przeprowadzono rewizję jego prywatnego archiwum i korespondencji. Śledztwo wykazało, że miał on na swoje usługi cały sztab urzędników sądowych, którzy wykradali akta jego spraw i doręczali je Deleuze. W związku z tym aresztowano już 60 urzędników sądowych.

☐ W amerykańskich kołach przemysłowców naftowych krąży pogłoska, jakoby w Meksyku przebywał dr Schacht. Stara się on ma podobno o nawiązanie kontaktu z prezydentem Cardenas, w celu zawarcia pomiędzy Meksykiem a Rzeszą umowy naftowej.

Co znaczy nowy sojusz włosko-niemiecki?

(M. P.) Skąpe wiadomości, jakie dotąd mamy, nie pozwalają na ścisłe określenie celu i charakteru sojuszu politycznego i wojskowego między Italią i Rzeszą, postanowionego w czasie wizyty min. Ribbentropa w Mediolanie. Musimy na razie ograniczyć się do przypuszczeń i wniosków, wypływających z logiki dotychczasowego rozwoju wypadków.

Wytworzyła się ostatnio taka sytuacja, że Niemcy wskutek swej zaborczej polityki zostały w Europie odosobnione. Nawet oś Berlin—Rzym, oparta na manifestacjach i gestach przyjaźni a nie na postanowieniach traktatowych, zaczęła dokuczliwie skrzypieć. Interesy Włoch w basenie dunajskim godziły się raczej z interesami Polski, niż z dążeniami Niemiec. Usadowiwszy się w Albanii, Włochy szczerze pragną pokoju, toteż perspektywa wspólnej wojny z awanturniczą Rzeszą nie zdaje się pociągać narodu włoskiego, ani kierowniczych sfer faszystowskich. Gdyby Francja była bardziej skłonna do pewnych ustępstw dla Włoch w Dżibuti i w Suezie, oś Berlin—Rzym mogłaby snadnie pęknąć. Prestige Francji nie pozwala jednak czynić ustępstw jednostronnych i — przedwczesnych. Wobec tego Włochom nie pozostaje na razie nic innego, jak dalsze smarowanie osi rzymsko-berlińskiej.

Silne zaostrzenie konfliktu z Polską, popieraną przez Anglię i Francję, zmusiło Rzeszę do wyraźnego postawienia aliansu z Włochami. Niech Europa widzi, że choć jedno państwo sprzymierza się otwarcie i niedwuznacznie z Niemcami, że choć jedno mocarstwo nie weźmie udziału w polityce „okrążania", która kanclerzowi Hitlerowi spędza sen z powiek.

Prasa francuska i angielska próbuje zbagatelizować sojusz polityczny i wojskowy włosko-niemiecki, twierdząc, że i tak sojusz ten istniał de facto. Przyzwyczailiśmy się już do lekceważenia traktatów i umów pisanych, niemniej formalne zawarcie układu między Rzeszą a Italią jest sukcesem dyplomacji niemieckiej.

Tego nie można zaprzeczyć.

Czy jednak sojusz z Włochami ułatwia Rzeszy politykę ryzyka i wojny? Czy Włochy, związane układem politycznym i wojskowym, staną się biernym narzędziem, wyzyskiwanym przez pangermański imperializm? Nie sądzimy.

Ścisłe przymierze z Włochami wzmocni pozycję dyplomatyczną Rzeszy i może przyczynić kłopotów polityce angielskiej, francuskiej a także polskiej. Jeśli chodzi jednak o sprawdzian ostateczny, jakim jest wojna, to zawarcie sojuszu włosko-niemieckiego wydaje nam sie poważnym skrepowaniem Rzeszy. Dlaczego Włochy zawierają układ z Niemcami? Bo nie życząc sobie wojny, chcą: 1) osłabić aspiracje wojenne wśród przeciwników Rzeszy, 2) wpływać bezpośrednio na zahamowanie rozpędu wojennego kierowniczych sfer niemieckich.

Zawarcie sojuszu z Niemcami jest ze strony Włoch nowym aktem nacisku na Francję i Anglię, lecz nie przesądza bynajmniej roli i stanowiska Italii w razie wybuchu wojny europejskiej.

Rząd Unii połudn.-afrykańskiej zgłosił się do służby wojskowej

Pretoria, 9. 5. (PAT.) W Johannesburgu i Pretorii rozpoczęła się z dniem wczorajszym rejestracja ochotników do służby w rezerwie armii Unii Południowo-Afrykańskiej. Do służby tej przyjmowani są mężczyźni w wieku od lat 17 do 60-ciu. Ponadto otwarta została specjalna lista dla zaciągu ochotniczego kobiet do służby w oddziałach specjalnych.

Jak podaje agencja Reutera, rejestracja ochotników odbywa się w atmosferze dużego entuzjazmu. Jedni z pierwszych zgłosili się do rejestracji wszyscy członkowie rządu z premierem Herzogiem i ministrem obrony Smuts'em na czele.

Wizyta regenta Jugosławii we Włoszech

Rzym, 9. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym przybywa do Włoch na kilkudniowy pobyt regent Jugosławii ks. Paweł wraz z małżonką. Księciu regentowi towarzyszy ponadto minister spraw zagranicznych Markowicz.

Na dworcu w Rzymie gości jugosłowiańskich powita włoska para królewska oraz szef rządu.

Na cześć ks. Pawła i jego małżonki wydany będzie w Rzymie szereg przyjęć, ponadto zaś przewidziany jest udział gości w wielkiej rewii włoskiej floty wojennej jaka w końcu tygodnia odbędzie się w zatoce neapolitańskiej.

W czasie swego pobytu w Rzymie **książę regent Paweł będzie miał okazję omówienia z Mussolinim szeregu zagadnień politycznych interesujących Włochy i Jugosławię.**

Prasa sowiecka o mowie min. Becka

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł. — 1. r.) Prasa sowiecka omawia w dalszym ciągu wystąpienie ministra Becka w Sejmie i notuje liczne głosy prasy francuskiej i angielskiej, aprobującej stanowisko polskiego ministra spraw zagranicznych. Szczególnie podkreślany jest zwrot, że Polska nie zna pojęcia pokoju za wszelką cenę.

Prasa sowiecka stwierdza, że stanowisko ministra Becka spotkało się z gorącym przyjęciem w Polsce.

Zamknięcie Zjazdu Pomorzoznawczego

Po zakończeniu części naukowej obrad V Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, — o czym piszemy na str. 10-ej — nastąpiło zebranie sprawozdawczo-organizacyjne, podczas którego uchwalono rezolucje zjazdowe.

Na wstępie tego zebrania przew. Kom. Wykon., prof. Pawłowski (Poznań) zreasumował krótko wyniki obrad naukowych, stwierdzając, że zebranie niedzielne wykazało pozytywną ocenę roli Gdyni jako portu polskiego, oraz tendencji rozwojowych, jakie port ten wykazuje.

W sprawie tranzytu stwierdzono, że mimo niekorzystnej sytuacji aktualnej, trwać należy na stanowisku utrzymania obecnego stanu posiadania i stopniowej dalszej jego rozbudowy. W końcu prof. Pawłowski stwierdził, że Rady spełniły należycie swe zadanie — oświetlenia i pogłębienia licznych zasadniczych problemów z dziedziny portowo-morskiej, dotychczas przez naukę polską prawie nietkniętych.

Następnie zastępca dyrektora Instytutu Bałtyckiego w Gdyni mgr Bieniasz odczytał projekt rezolucyj zjazdowych, które zostały uchwalone jednogłośnie, w których m. in. czytamy:

„Port gdański, będąc drugim obok Gdyni portem polskiego obszaru gospodarczego, leży w sferze najżywotniejszych interesów gospodarczych polskich i jest niezbędny dla normalnego rozwoju polskiego gospodarstwa narodowego, tak samo jak ujście Wisły jest elementem stałym w konstrukcji gospodarczej i politycznej naszego Państwa.

Na ścisły związek ujścia Wisły z resztą ziem polskich wskazuje nadto wielowiekowa tradycja historyczna, wykazująca stałą współzależność Gdańska od Polski i jej kultury, oraz słuszne uprawnienia, jakie wynikają dla Polski z faktu, że tylko ona była tu od zarania dziejów legalnym gospodarzem. Toteż Zjazd stwierdza, że Polska nigdy nie zrezygnuje z najistotniejszych swych praw na terenie W. M. Gdańska i będzie nawet korzystać z portu gdańskiego w granicach swoich potrzeb gospodarczych i możliwości, traktując go równorzędnie z portem gdyńskim w zakresie swej polityki morskiej. Biorąc to pod uwagę, Zjazd uważa, że polskie sfery gospodarcze powinny jak najintensywniej [illegible]"

Następnie wybrano Komitet Wykonawczy następnego VI Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, organizowanego przez Instytut Bałtycki.

Na zakończenie Zjazdu, prof. dr August Zierhoffer z U. J. K., wygłosił odczyt z przeźroczami na temat roli Lwowa jako centralnego punktu na pomoście między Bałtykiem a Morzem Czarnym.

Kto wygrał?

Warszawa 9. 5. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

20.000 zł. na nr. 62697 91700 123905 125611.

5.000 zł. na nr. 28561 95460.

2.500 zł. na nr. 3968 4440 20392 43745 48467 49426 52099 117501 146347 160241 161360.

2.000 zł. na nr. 7824 22330 35507 40785 46228 87971 99683 112301 157282 164878.

1.000 zł. na nr. 24348 27441 29864 41973 32906 57571 58295 74395 79259 79980 94242 105903 106084 114125 117091 122534 139004 151685 158680.

Delegacja akademicka u min. Kasprzyckiego

Warszawa, 9. 5. (PAT) Pan minister spraw wojsk. gen. dyw. Tad. Kasprzycki przyjął w dniu 6 maja br. delegatów środowisk akademickich w osobach prezesów Bratnich Pomocy Studenckich, którzy zameldowali p. Ministrowi o rezolucjach, jakie zapadły na wiecach ogólno-akademickich. Wszyscy akademicy w okresie feryj letnich poświęcają bezinteresownie miesiąc pracy przy budowach, związanych z obronnością państwa. Jednocześnie powiadomili p. Ministra o wyniku zbiórki wśród studentów na POP i na FON, która dała dotychczas sumę około 100.000 złotych.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W całym kraju pogodnie o niewielkim na ogół zachmurzeniu. Noc chłodna (w dzielnicach wschodnich możliwe przymrozki).

Tenor prasy berlińskiej i rzymskiej
po historycznej mowie min. Becka

Berlin, 8. 5. (PAT.) Wszystkie dzienniki wczorajsze zajmują się wciąż jeszcze w artykułach wstępnych przemówieniem ministra Becka. O ile wczoraj jeszcze ton prasy niemieckiej był powściągliwy i starał się operować swoistymi argumentami, o tyle dzisiaj pełna w artykułach niemieckich obraźliwych zwrotów pod adresem Polski.

Frankfurt, 8. 5. (PAT.) „Frankfurter Ztg." z 7. 5. podaje artykuł wstępny swego naczelnego redaktora dra Rudolfa Kirchnera, pt. „Przeszkodzone okrążenie", w którym autor, komentując przemówienie ministra Becka, stwierdza, że pozostał on wybitnie w tyle poza zapowiedziami prasy polskiej.

Nie widzimy jednak, co by otwierało widoki na materialnie zadawalające rozwiązanie. Niepowodzenie polityki okrążenia podwyższa jeszcze trudno ści porozumienia, oczywiście także i formalne trudności, bo Polacy, to dumni ludzie.

Czy rozwiązanie wersalskie było dziełem Niemiec? — zapytuje Kircher? — czy kanclerz nie uznał prawa Polski do bezpośredniego dostępu do morza? czy jednak Polska potrzebuje do tego Gdańska.

Berlin, 8. 5. (PAT.) Kilka pism niemieckich, jak „Voelkischer Beobachter" i „Essener National Ztg." ogłasza w streszczeniu memorandum polskie, złożone rządowi niemieckiemu. W krótkim komentarzu dowodzi „Voelkischer Beobachter", że „memorandum warszawskie powtarza w skrócie zasadniczo to wszystko, co minister Beck już powiedział w swoim przemówieniu sejmowym o stosunku polsko-niemieckim.

Zajmowaliśmy się już linią przewodnią tego przemówienia — pisze „V. B." oraz niektórymi, szczególnie podlegającymi krytyce punktami wywodów. Memorandum daje nam jednak dowód zajęcia się ponownie niektórymi dalszymi twierdzeniami. Najpierw organ urzędowy stara się obalić zdanie ministra Becka, iż rząd niemiecki nie dał odpowiedzi na kontrpropozycje polskie.

Następnie „V. B." stara się polemizować z tezą polską co do gwarancji dla Słowacji.

„Lokal Anzeiger" wyciąga z memorandum wniosek, że Polska bądź co bądź gotowa jest przynajmniej nie odtrącić propozycji niemieckich już na samym progu.

Helsinki, 8. 5. (PAT.) Prasa fińska obszernie komentuje mowę ministra Becka. Prawicowy „Uusi Suomi" uważa, że Polska gotowa jest rozmawiać, ale nie rezygnuje z suwerenności. Rozpoczęcie narad zależy od Niemców, co odpowiedź ministra Becka ułatwia.

Organ „Helsing'n Sanomat" liberalny uważa mowę za zdecydowaną, lecz rozsądną. Jeżeli Hitler wyzyska ofiarowaną okazję, można będzie uważać, że nastąpiła poprawa sytuacji. Lewicowy „Suomen Sosialdemokraat" twierdzi, że sprawa Gdańska dla Rzeszy nie jest sprawą gospodarczą, lecz prestiżową.

Rzym, 8. 5. (PAT.) „Giornale d'Italia" w korespondencji z Warszawy stwierdza, że mowa ministra Becka spotkała się z bezwarunkowym poparciem wszystkich Polaków bez różnicy i przynależności partyjnych. Mowa jest oceniana w Polsce jako spokojna, poważna, godna i odpowiadająca podstawowym zasadom polityki polskiej.

Umiarkowany ton mowy, pozostawia Niemcom wszelkie możliwości rozpoczęcia odpowiednich kroków celem porozumienia z Polską.

Odpowiedź brytyjska
na propozycje sowieckie

Londyn, 8. 5. (PAT). Ambasador brytyjski w Moskwie otrzymał dziś rano tekst odpowiedzi brytyjskiej na propozycje sowieckie. W dniu jutrzejszym ambasador odbędzie rozmowę z Mołotowem.

Zastępca mołotowa

Moskwa, 8. 5. (PAT.) Drugim zastępcą Mołotowa, jako komisarza spraw zagranicznych, mianowany został Dekazanow, Kaukazczyk, homo novus w dyplomacji sowieckiej.

Gen. Miaja
wyjeżdża do Meksyku

Hawana, 8. 5. (PAT.) Obrońca czerwonego Madrytu gen. Miaja, który przybył tu wczoraj, oświadczył dziennikarzom, iż prawdopodobnie zatrzyma się na Kubie kilka tygodni, po czym wyjedzie do Meksyku.

Dzienniki łotewskie
podały pełny tekst mowy min. Becka

Ryga, 8. 5. (PAT.) Mowa ministra Becka jest łgównym tematem, poruszanym przez prasę tutejszą. Wszystkie dzienniki zamieszczają pełny tekst pod następującymi tytułami: — Dziennik „Rits" — „Polska zgadza się na pertraktacje tylko na zasadach zupełnej równości", — „Latvija Kareivis" — „Polska nie pozwoli odepchnąć się od morza", — „Briva Zeme" — „Przez usta ministra Becka przemawiała cała Polska".

Ponadto dzienniki w obszernych korespondencjach podają przebieg historycznego posiedzenia Sejmu, podkreślając entuzjazm, z jakim społeczeństwo polskie przyjęło mowę i opisując spontaniczne owacje, zgotowane ministrowi.

Dzienniki cytują również całe stronice głosów prasy polskiej, angielskiej, francuskiej i niemieckiej na temat mowy.

Papież zaleca modły
o pokój ludziom dobrej woli...

Algier, 8. 5. (PAT.) Wczoraj zakończył się tu imperialny kongres eucharystyczny wielką procesją z Przenajświętszym Sakramentem, która przeszła głównymi ulicami miasta od katedry aż do Forum.

W orędziu skierowanym do kongresu eucharystycznego, odbywającego się w Algierze, ojciec święty dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu licznego udziału wiernych w tegorocznym kongresie.

Pomimo przeszkód w postaci odległości i „szczęku zbrojeń". „Wiara wskazała wam — powiedział ojciec święty tego, który jest księciem i sprawcą pokoju, pokoju tak gorąco upragnionego przez całą ludzkość. Miesiąc maj powinniśmy poświęcić powszechnym modłom do Matki Boskiej, aby ona sprowadziła nam pokój obiecany ludziom dobrej woli, pokój w duszach „kuszonych przez zwodnicze i fałszywe doktryny", pokój między nami żyjącymi w stałej niepewności".

Przypomniawszy swą podróż do Francji, w charakterze legata Piusa XII ojciec święty udzielił swego błogosławieństwa papieskiego uczestnikom kongresu oraz narodowi francuskiemu.

Cykl odczytów w Anglii
o polskiej polityce zagranicznej

Warszawa, 8. 5. (PAT.) Wyrazem coraz większego zainteresowania sprawami polskimi w Anglii jest inicjatywa Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (Royal Institute of International Affaires), który zorganizował cykl odczytów o zagadnieniach polityki zagranicznej.

Odczyty te wygłosi na zaproszenie Instytutu p. Jan Baliński-Jundziłł między 5 a 11 maja rb. w Aberdeen, Glasgow, Edynburgu i Londynie.

Ponadto p. Baliński-Jundziłł na zaproszenie angielskich stowarzyszeń społecznych wygłosi cykl odczytów na ten sam temat w szeregu miast uniwersyteckich Anglii z Oxfordem i Cambridge na czele.

...Żeś w twardej i stanowczej odpowiedzi kancl. Rzeszy
wypowiedział to, co każdy z nas czuje...

Warszawa, 8. 5. (PAT.) Na ręce p. min. J. Becka nadeszły następujące depesze gratulacyjne:

„Zarząd kielecko-radomskiego Okręgu Związku Legionistów Polskich składa ci panie Ministrze, gorące podziękowanie za jasne i zdecydowane stwierdzenie wobec całego świata niezłomnej woli narodu odparcia wszelkich usiłowań niemieckich naruszenia integralności terytorium Rzeczypospolitej i honoru Polski. Legoniści zawsze gotowi krwią swoją i życiem bronić honoru ojczyzny. Zarząd kieleckiego radomskiego Związku Legionistów".

* * *

„Zarząd lubelskiego okręgu wojewódzkiego LOPP przesyła Panu Ministrowi wyrazy hołdu i głębokiego uznania za mocne i krzepiące serca pol skie otuchą słowa, wygłoszone dziś w przemówieniu sejmowym". (—) Prezes Tramecourt, wojewoda lubelski.

* * *

„Senat Uniwersytetu Stefana Batorego na posiedzeniu dnia 5 maja uchwalił wyrazić Panu Ministrowi słowa najgorętszego uznania i moralnego poparcia za wspniały wyraz stanowiska, podyktowanego przez polską rację stanu i honor narodu polskiego". (—) Rektor Wojcicki.

„Wzruszeni co dopiero wysłuchanym przemówieniem, pozwalamy sobie przesłać wyrazy głębokiego hołdu i serdecznego podziękowania". Rada pedagogiczna szkoły powszechnej nr. 2 w Gnieźnie.

„Wyrazy hołdu i najgłębszej solidarności ze stanowiskiem wielkiego męża stanu i Polaka prosimy przyjąć. Słowo „honor" — powtarzają z panem Ministrem nasze serca i dusze". Personel polski i francuski towarzystwa „Czeladź".

* * *

„W okresie wielkich wydarzeń w Europie, my pracownicy fabryki zapałek w Błoniu wysłuchaliśmy Cię, Panie Ministrze, w skupieniu ducha. Z wyrazami hołdu i zaufania dla Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego i Kierownik polityki zagranicznej, czekamy i jesteśmy gotowi".

* * *

„W twardej i stanowczej odpowiedzi, danej kanclerzowi Rzeszy, wypowiedziałeś Panie Ministrze to, co każdy z nas czuje i cześć Ci za to i odanie" — Urzędnicy naftowego Zagłębia w Rypnem, powiat Dolica.

* * *

„Cześć Ci, Panie Ministrze jako wyrazicielowi faktycznej opinii społeczeństwa, niezłomnie odzwierciedlonej w Twym dzisiejszym przemówieniu. Prowadź nas po dotychczas obranej drodze" — Zrzeszenie urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, odział w Radomiu.

Ochotnicy Lwowa i Poznania
jednomyślnie manifestują gotowość bojową

(§) W lokalu własnym b. Ochotników Armii Polskiej przy Rynku 24, odbyła się wczoraj uroczystość „święconego" członków oddziału lwowskiego. Zebrani na dorocznej uroczystości lwowscy ochotnicy Armii Polskiej skorzystali z okazji, aby wobec ostatnich wydarzeń politycznych zamanifestować swoją gotowość bojową. Zebranie wczorajsze było właściwie zbiorową manifestacją na cześć min. Becka w związku z jego historycznym przemówieniem w odpowiedzi kanclerzowi Hitlerowi.

Wypełniający szczelnie salę b. ochotnicy żywiołowymi oklaskami reagowali na wszystkie przemówienia, dotyczące stanowiska rządu polskiego w sprawie butnej mowy Hitlera.

Na uroczystość lwowskich ochotników przybył też gość z Poznania — wiceprezes kolejarzy poznańskich, również ochotnik Armii Polskiej, którego przemówienie na temat jednomyślności stanowiska ochotników poznańskich ze stanowiskiem ochotników lwowskich, zostało przyjęte burzą oklasków przez zebranych.

Po przemówieniach prezesa oddziału lwowskiego posła Jaworskiego i mjr dypl. Ludwika Domonia b. ochotnicy z entuzjastycznym aplauzem zdecydowali wysłać następującą depeszę do ministra Józefa Becka:

„Lwowski oddział Ochotników Armii Polskiej, zebranych na „święconym", przesyła Ci, Panie Ministrze, wyrazy serdecznej wdzięczności za wspaniałe prowadzenie polityki zagranicznej Polski, przy czym łączymy wyrazy głębokiej czci żołnierskiej".

Telegram ten podpisał prezes oddziału lwowskiego poseł Franciszek Jaworski

Niedziela niespodzianek ligowych

Wczorajsza niedziela rozgrywek ligo wych przyniosła kilka nieoczekiwanych zwycięstw Wisły i Warszawianki nad Cracovią i Polonią, oraz remisowy wynik Unionu z Pogonią.

Tabela ligowa, przedstawia się obecnie następująco.

	gier.	pkt.	st. br.
1) Ruch	6	10	23:6
2) Wisła	5	8	13:8
3) Warta	5	6	16:8
4) Garbarnia	5	6	10:16
5) Cracovia	5	6	7:12
6) Pogoń	5	5	12:11
7) A. K. S.	5	4	10:9
8) Warszawianka	5	4	11:13
9) Polonia	5	2	7:14
10) Union	5	1	6:18

Przebieg poszczególnych spotkań był następujący:

POGOŃ — UNION 2:2 (1:1)

Bramki zdobyli: dla Pogoni Matyas II (w tym jedną z wolnego, dla łodzian Jankowski i Strzelczyk z wolnego. Pogoń nadto nie wykorzystała rzutu karnego, przez Matyasa II. — Wynik ten nie przynosi zaszczytu Pogoni, jeszcze mniej zaszczytu zawodnikom obu drużyn. — Był to najsłabszy mecz b. sezonu. Obie drużyny grały skandalicznie słabo. Pogoń była może nawet zespołem gorszym, gdyż pozwoliła sobie narzucić chaotyczny system gry łodzian, który Unionowi przyniósł połowiczny sukces, a Pogoni utratę punktu. Mecz toczył się przez cały czas w nerwowej i chaotycznej atmosferze. Był o tyle ciekawy, że wynik spotkania do ostatniej minuty nie był pewny. Poza tym, specjalnie ciekawych akcji nie było wczoraj na boisku Pogoni. W drużynie łódzkiej grała dobrze obrona, nadto pomocnik Świętosławski, w ataku Gorzko i Królasik. — W Pogoni dobrze grali: Matyas II i Sumara. Napad z wyjątkiem Matyasa, skandalicznie słaby. Majowski i Matyas I, reprezentowali poziom nie godny drużyny ligowej. Zawiódł również środkowy pomocnik Panas, który znalazł się na pozycji prawdopodobnie przez omyłkę. Sędziował p. Gerblich. Widzów 2000.

RUCH — GARBARNIA 5:0 (1:0)

Katowice 7. 5. Rozegrany w niedzielę w Wielkich Hajdukach mecz Ligowy pomiędzy Ruchem i Garbarnią, zakończył się wysokim zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:0 (1:0).

Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek trzy i Wilimowski dwie. Bramkarz Garbarni Jakubik został silnie skontuzjonowany. Ruch nie wykorzystał rzutu karnego.

WARSZAWIANKA — POLONIA 5:1 (1:1)

Warszawa, 7. 5. W meczu o mistrzostwo Ligi, rozegranym w Warszawie, wobec 8 tysięcy widzów, Warszawianka pokonała niespodziewanie Polonię 5:1 (1:1). Do przerwy gra była raczej wyrównana, dopiero po zmianie pól Polonia załamała się i przegrała wysoko.

Bramki dla Warszawianki zdobyli: Pirych dwie, Gamaj, Baran i Świcki, dla Polonii Przybysz.

WARTA — AKS 2:1 (1:0)

Poznań, 7. 5. Przy chłodnej i deszczowej pogodzie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Wartą a AKS, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:0).

Bramki dla Warty zdobyli Gendera i bramkarz Mrugała z samobójczego strzału dla AKS Pytel.

WISŁA — CRACOVIA 5:1 (3:1)

Kraków, 7. 5. Krakowskie „Derby" piłkarskie mecz ligowy Wisła — Cracovia wzbudziły, jak corocznie olbrzymie zainteresowanie, gromadząc blisko 7000 widzów.

Zwycięstwo Wisły odniesione zostało w pięknym stylu i mogło być nawet cyfrowo wyższe. Cracovia przechodzi obecnie poważny kryzys formy. Na jej klęskę złożyły się w pierwszym rzędzie błędy i słaba gra trójki defensywnej, następnie brak kondycji i kompletna niedyspozycja napastników.

Bramki dla Wisły zdobyli: Giergiel i Artur po dwie oraz Cholewa, dla Cracovii Góra.

Walne zgromadzenie pięściarzy

W lokalu Pogoni odbyło się w niedzielę doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Z ważniejszych wniosków uchwalono wystąpić na Walnym Zgromadzeniu PZB. z dezyderatem powiększenia ilości klubów A-klasy do ośmiu. Wybory do nowego Zarządu dały następujący wynik: prezes — kpt. Łysakowski, wiceprezesi: inż. Byk i Pawłowski, sekretarz — mgr Karol Byk. skarbnik: Drabiak, przew Wydziału Sport.: Marciniak, przewodniczący Wydziału Sportowego — Łukaszewski, kronikarz — inż. Rębowski, gospodarz: Tomaczkiewicz, kapitan sportowy: Borski, lekarz — dr Zięba, członkowie Zarządu: Konaszewicz, dr Pickholz, komisja rewizyjna — kpt. Bilor, dyr. Lewicki, Grabowski. Zastępcy — mgr Panas i Sorgev

Polska pokonała Holandię 4:1

W niedzielę zakończony został mecz o puchar Davisa między Polską i Holandią. Zwyciężyła Polska 4:1, kwalifikując się do następnej rundy, w której spotka się z Niemcami w Warszawie.

W niedzielę, ostatniego dnia rozegrane zostały rewanżowe single. Tłoczyński pokonał van Svola 13:11, 4:6, 6:3, 6:12, a Baworowski zwyciężył Hughana 0:6, 6:3, 6:4, 6:2.

Pierwsze spotkanie Tłoczyński — van Svol było niesłychanie zacięte. — Trwało ono około 3-ch godzin, co jest nielada wysiłkiem dla obu zawodników. Sam pierwszy set trwał aż 80 minut.

Ostatnie spotkanie Baworowski — Hugham nie wywołuje już większego napięcia. Pierwszego seta wygrał Hughan łatwo 6:0.

W drugim secie Baworowski gra już znacznie lepiej i wygrywa stosunkowo łatwo 6:3.

W trzecim secie Holender początkowo prowadzi 4:1, ale Baworowski zdobywa bez wysiłku kolejno 5 gemów, wygrywając znowu seta.

W ostatnim secie Polak wygrywa zdecydowanie 6:2.

———

ELIMINACJE LEKKOATLETYCZNE PRZED MECZEM Z TARNOPOLEM

W sobotę odbyły się na boisku Pogoni eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed ustaleniem reprezentacji Lwowa na mecz z Tarnopolem. Wyniki były naogół przeciętne, co przypisać należy rozmokłej bieżni i wiatrowi.

100 m.: Danowski (AZS) 11.1, 200 m.: Danowski 23.4, 800 m,: Bieniarz (Pog.) 2.12,2, 1500 m.: Palus (P) 4.16,2, 5000 m.: Nowacki (Strzelec—Zakopane) 16.02, skok wzwyż: Semkowicz (S. M.) 172, skok wdal: Niemiec 6.32, kula: Strna (Junak — Drohobycz) 11.90, oszczep: „Pobóg" (Pogoń) 45.65, dysk: Łupak (Pog.) 36.42.

Po zawodach ustalono następujący skład Lwowa na mecz z Tarnopolem: 100 i 200 m. Danowski i Orlewicz, 800 i 1500 Palus i Korzeniowski, 5000 m.: Borus i Dąbrowski; skok wzwyż: Niemiec i Semkowicz, wdal: Niemiec i Bochniewicz, rzut oszczepem: Pobóg i Hoffman, dysk: Niemiec, kula: Romaniszyn. W obu ostatnich konkurencjach drudzy zawodnicy zostaną wyznaczeni w czasie późniejszym.

* * *

Drużynowy bieg na przełaj młodzieży szkół średnich o nagrodę Komendy Obwodowej WF. i PW. rozegrany w niedzielę, przyniósł zwycięstwo drużynie PST. I. 45 pkt., 2) TSH. 57 pkt., 3) Gimnazjum XI. 66 pkt. Indywidualnie zwyciężył Polański (PSH) przed Ruszało (TSH) i Katzem (TSH).

MISTRZOSTWO SZCZYPIORNIAKA

Niedzielne spotkanie o mistrzostwo szczypiórniaka przyniosło następujące wyniki:

Klasa A: AZS — Dror 11:3 (3:2), — Pogoń II — LDHŁ 5:3 (1:2, Pogoń — Czarni 5:3 (3:3), AZS — II LDHŁ 5:0 v-o.

Klasa B: Sokół Macierz — Ukraina 4:3 (1:1).

Panie: Dror — KPW 8:3 (5:1), AZS — Dror 7:3 (2:2), Czarni — KPW 8:2 (2:1).

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 1 DNIA WYŚCIGÓW NIEDZIELA 7 MAJA BR.

(W myśl ostatnio obowiązujących prawideł wyścigowych, nagrodę otrzymują cztery pierwsze konie, co też w wynikach uwzględniamy).

Gonitwa I. 500 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

1) Ewka — J. Strużyńskiego. 2) Pantyr — M. Karatjejewa. 3) Demagogia — J. Nowina-Krasuckiego. 4) Pomorzanka — K. Niemojewskiego. — Wycofane: Centyfolia, Wiwat.

Tot. zw. 10, franc. 6, 6. Biegało 4 koni.

Gonitwa II. 1.200 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Grajek — B. Zangena. 2) Fair Agnes — B. i K. Stasiewiczów. 3) Polmoodie VIII. — J. Strużyńskiego. 4) Pazur — M. Karatjejewa.

Tot. 18.50. franc. 7.50, 7.50. Biegało 4 koni.

Gonitwa III. 1.500 zł. (Nagroda wiosenna otwarcia). Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Centuria — J. Nowina-Krasuckiego (typ Dz. P.). — 2 Florisdorf — B. Zangena (typ Dz. P.). 3) Orsowa — M. Karatjejewa, Apel — M. Krzeczunowicza, łeb w łeb (typ Dz. P.). Wycofana: Happy. Rinaldo został na starcie.

Tot. zw. 10, franc. 5.50, 5.50, 6.50, 5. Biegało 7 koni.

Gonitwa IV. 3.000 zł. (Nagroda jubileuszowa). Dla 4 l. i st. og., oraz 4 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.400 m.

1) Ungwar — R. ks. Sanguszki (typ Dz. P.). 2) Bakhtiari — stajni „Pełkinie" (typ Dz. P.). 3) Afganistan — J. hr. Potockiego. 4) Jarema — R. hr. Potockiego.

Tot. zw. 8 franc. 5.50, 6. Biegało 4 koni.

Gonitwa V. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Bridge P. — J. Skolimowskiego (typ Dz. P.). 2) Happy — B. Zangena. 3) Tasmania — J. Strużyńskitgo (typ Dz. P.). 4) Daura — M. Karatjejewa. Wycofana: Diomara.

Tot. 24.50, franc. 7, 6.50. Biegało 6 koni.

Gonitwa VI. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

1 Mossik — J. Nowina-Krasuckiego. 2) Aak — stajni „Podkowa" (typ Dz. P.). 3) Madeira — J. Czerkawskiego. 4) Humbert — B. Mićkowskiego. Wycofane: Petarda, Tot. zw. 67.50, franc. 21.50, 7. Biegało 5 koni.

Gonitwa VII. 600 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1.600 m.

1) Izys — B. i K. Stasiewiczów. 2) Intrygant — Z. Skolimowskiego. 3) Savoyard — A. Szczurowskiego. 4) Seton — F. Wójcika.

Tot. zw. 10.50, franc. 6, 7. Biegało 5 koni.

Gonitwa VIII. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Ruń — J. hr. Potockiego. 2) El-Haifi — stajni „Pełkinie" (typ Dz. P.). 3) Urchan — R. ks. Sanguszki. 4) My Kismet — Br. Żarczewskiego.

Tot. zw. 24. franc. 7, 5.50. Biegało 5 koni.

Mistrzostwo ligi okręgowej

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo lwowskiej Ligi Okręgowej uzyskano w niedzielę następujące wyniki:

We Lwowie. Czarni — Pogoń (Stryj) 3:0 (2:0). Zasłużone zwycięstwo Czarnych, którzy byli lepsi od swego przeciwnika. Bramki strzelili: Oprycht, Topiłko i Żurkowski. Sędziował p. Seeman.

R. K. S. — Hasmonea 1:0 (0:0). — Szczęśliwe zwycięstwo R. K. S-u, dla którego jedyną bramkę strzelił Diuk. Sędziował p. Drabikowski.

W Przemyślu. Sian — Lechia 2:0 (1:0). Lechia grała poniżej swej formy, ulegając dobrze dysponowanemu przeciwnikowi. Bramki dla Sianu strzelił Turko. Sędziował p. Sawaryn.

W Drohobyczu. Junak — WKS. Jarosław 3:1 (2:1). Znaczna przewaga Junaka dla którego bramki strzelili Górski, Fujarski i Kruczek. Bramkę dla WKS. strzelił Tyszarski. Sędziował p. Nussenblatt.

W Samborze. Korona — Resovia 3:3 (1:2). Bramki dla Resovii zdobyli Bochnia dwie i Bocher, dla Korony Mikolko i Trolka. Sędziował p. Tippe. — Korona zdobyła dwie bramki w ostatnich trzech minutach gry.

Tabela mistrzostw Ligi okręgowej po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Junak	18	29	50:21
2) Ukraina	17	23	42:23
3) Czarni	17	22	32:23
4) Pogoń I. b.	18	20	44:29
5) Pogoń (Stryj)	17	18	41:32
6) Hasmonea	16	17	19:20
7) Resovia	17	15	30:34
8) Polonia	17	15	27:36
9) Sian	17	15	24:41
10) Lechia	16	14	16:22
11) WKS. Jarosław	16	13	29:26
12) Korona	18	13	27:57
13) R. K. S.	18	12	12:24

Przed Okręgowym narodowym biegiem na przełaj we Lwowie

Dnia 5 bm. ukonstytuował się we Lwowie Komitet organizacyjny okręgowego narodowego biegu na przełaj. Przewodniczącym komitetu został kpt Szopiński, sekretarzem por. Chodacki, kmdt Okr. Ośrodka W. F., w skład komitetu weszli: radca Tylko z ramienia Wojew. Komitetu P. W. i W. F., inż. Kuchar z Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., oraz prezes L. O. Z. L. A. p. Kuchar Wacław, mgr Cena, sierż. Łabędziewski, Dziurkiewicz i Engel z L. O. Z. L. A.

Start do biegu okręgowego odbędzie się o godz. 14.30 w niedzielę dnia 14 bm. z placu Targów Wschodnich.

W biegu startować będzie po 10 najlepszych zawodników z każdego powiatu. Spodziewany jest start 300 zawodników.

Zawodnicy otrzymają kwatery w Okręgowym Ośrodku W. F. ul. Z. Strzałkowskiej 3, tam też spożyją posiłki, koszty ich przejazdów pokrywają Komitety Powiatowe P. W. i W. F.

Najlepszy zespół powiatowy otrzymuje nagrodę przechodnią, pierwszych 15 zawodników otrzyma żetony, a 40 dyplomy.

Najlepszych 15 zawodników z biegu Okręgowego weźmie w niedzielę, dnia 21 bm. udział w centralnym narodowym biegu na przełaj w Warszawie.

Po biegu zawodnicy zostaną skoszarowani przez tydzień na kursie.

„Versailles w 1789" -- Wystawa historyczna

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w maju

Z okazji 150-tej rocznicy Rewolucji francuskiej konserwatorzy Muzeum wersalskiego zorganizowali wystawę pod nazwą „A Versailles en 1789".

Wystawa mieści się w dawnych apartamentach pani de Maintenon, zamienionych za Ludwika-Filipa na Muzeum, ostatnio odnowione i wykończone staraniem architektów, przydzielonych do konserwacji pałacu.

Prowadzą do tych sal schody, marmurowe, którymi w pamiętnym dniu 5 października 1789, tłum ludzi różnych stanów, między innymi „les Dames de la Halle", wtargnął do apartamentów królewskich. Z Paryża przybył wówczas La Fayette na czele gwardii narodowej, dokonał ewakuacji rezydencji królewskiej i doradził parze monarszej ukazanie się tłumowi na balkonie. Królowa wyszła na balkon sama, powitana okrzykami: „Niech żyje królowa, niech żyje król w Paryżu!"

Tego samego dnia, po godzinie 12-ej w południe, rodzina królewska udała się karocą dworską do Paryża, na spotkanie swego tragicznego losu. Po obu stronach karocy jechali konno La Fayette i d'Estaing, dalej „eskorta honorowa", składająca się ze stu deputowanych, wreszcie nieprzeliczone, hałaśliwe tłumy. Przez całą drogę do Paryża padał rzęsisty deszcz.

Był to ostatni epizod Rewolucji, jaki się rozegrał na terenie Wersalu.

Inne dokumenty wskrzeszają poszczególne akty dramatu, który się rozpoczął 2 maja 1789 przyjęciem delegatów Trzech Stanów w Wersalu. Między innymi obraz, przedstawiający pochód Stanów Generalnych z kościoła Notre Dame do kościoła Saint-Louis. Oto szkic z posiedzenia, na którym król powiedział: „Długi Państwa, olbrzymie już w chwili objęcia przeze mnie tronu, powiększyły się w okresie mojego panowania; kosztowna wojna była tego przyczyną, a konieczność podwyższenia podatków konsekwencją. Podniecenie umysłów, bezkrytyczny pęd do inowacyj grozi kompletnym pomieszaniem pojęć, któremu należy czym prędzej zapobiec uzgodnieniem poglądów rozumnych i umiarkowanych..."

Mnóstwo podań z tego okresu wyraża prośby z różnych stron Francji o zniżenie wymiarów podatkowych, o posady itd. Pod jedną z ilustracyj przedstawiających otwarcie Stanów Generalnych widnieje wierszowany podpis: „W ten sposób został zwołany, pod najlepszym z władców, ten Senat francuski, ten najwyższy trybunał, który podporządkowując koronę Prawu, zdetronizował krzywdę i zwrócił nam nasze prawa".

Akt drugi: Zgromadzenie Narodowe obraduje pod przewodnictwem Bailly'ego. Sala, w której obradują deputowani jest zamknięta. Na propozycję dra Guillotin, deputowani Trzeciego Stanu gromadzą się w sali „du Jeu de Paume", w której padają słowa słynnej przysięgi, dnia 20 czerwca. Kilkanaście rysunków i prace Davida ilustrują te wypadki. Oto portret Mirabeau, dalej podobizna Neckera, za którym wówczas stał cały tłum, żądając od króla pozostawienia go na stanowisku ministra.

Akt trzeci dramatu: kilka pułków zostaje wezwanych do Wersalu, dla ochrony rodziny królewskiej. Necker dostaje dymisję.

— A więc bunt — mówi Ludwik XVI na wiadomość o wzięciu Bastylii.

— Sire, to rewolucja — powiada książę de Liancourt.

I wreszcie czwarty akt: noc z 4 sierpnia. Pod egidą wicehrabiego Ludwika de Noailles i duchowieństwa: biskupa Chartres, arcybiskupa Aix, deputowani szlachty i duchowieństwa zrzekają się swoich przywilejów, swoich praw feodalnych.

Pod kierownictwem Mirabeau uchwala się prawa Człowieka i Obywatela. Necker wydaje pożyczkę, w Wersalu zaniepokojenie. Zbliża się wrzesień i epilog: marsz na Wersal. Kilku malarzy uwieczniło na płótnie sceny z tego marszu, między innymi masakrę gwardii, krwawe głowy, obnoszone na pikach...

Wystawa w Muzeum Wersalskim wskrzesza te wszystkie historyczne wypadki, zgromadziwszy mnóstwo portretów, kompozycyj i obrazów historycznych, dokumentów archiwalnych, medalionów, fajansów itp. I. G.

Gdańsk a nie „Dancig"

Omawiając zagadnienie Gdańska w zatargu polsko-niemieckim, pisze p. (or) w „Ukraińskich Wistiach":

„Kanclerz Hitler podniósł tezę, że Gdańsk — to niemieckie miasto i dlatego winno powrócić do Niemiec. Min. Beck wysunął antytezę, że Gdańsk, który wprawdzie jest niemieckim miastem, jest ze względów strategiczno - gospodarczych dla Polski niezbędny. Czyli Hitler powołuje się na narodową czy etniczną zasadę, a Beck na „Lebensraum". Polska — twierdzi min. Beck — musi mieć dostęp do Bałtyku. A że kluczem do Bałtyku jest Gdańsk, Polska nie może zgodzić się na jego przyłączenie do Niemiec.

Gdyby Hitler wysunął był gdańskie pretensje w październiku 1938 r., czyli po Monachjum, wtedy kiedy Niemcy wysuwali narodowościową zasadę, jako jedynie w Europie miarodajną, stanowisko Polski, jeśli idzie o stronę moralną, było dość przykre. Ale od tego czasu upłynęło wiele wody w Dunaju, w Wiśle i... Cisie. Hitler zabrał Czechy i Morawy, tworząc nową tezę — „Lebensraum", bo na podstawie monachijskich zasad, Czechy nie powinny były stracić niepodległości, a „Karpacka Ukraina" nie mogła przejść pod panowanie Węgier. Zasadę etniczną złożono jako niepotrzebną na skład.

Kiedy następnie przyszło zagadnienie Gdańska, pozycje Niemiec i Polski znalazły się na płaszczyźnie obecnie obowiązującej. Naprzeciw siebie stanęły dwa „Lebensraum": niemiecki i polski. Obie strony znalazły się na tej samej moralnej płaszczyźnie. Dalsze stosunki między nimi, to jedynie zagadnienie sił. W tej płaszczyźnie rozstrzygnie się los Gdańska, który dla Polski istotnie jest kluczem do Bałtyku".

Artykuł „Ukraińskich Wistyj" zawiera pewnego rodzaju resume polsko-niemieckich stosunków w ostatnim roku. Stosunki te oddaje dość wiernie. Jedynie błędnym jest pogląd autora, kiedy mówi on, że stanowisko Polski byłoby przykre, gdyby Hitler podniósł pretensje o Gdańsk w czasie stosowania zasady narodowościowej, czy zasady samostanowienia narodów.

Polska nigdy nie uważała, tak jak nigdy uważać nie będzie, że stanowisko gdańskie jest zależne od takich czy innych zasad teoretycznych, takiej czy innej taktyki Niemiec. Począwszy od Kongresu wersalskiego, poprzez statut Wolnego Miasta Gdańska i polsko-niemiecki pakt o nieagresji, aż po dzień dzisiejszy, podkreślaliśmy rolę Gdańska dla rozwoju i żywotności Polski. Gdańsk w granicach Niemiec byłby wstępem do odcięcia Polski od Bałtyku. Rozumie to cały naród i dał temu zrozumieniu wyraz swoją wspaniałą jednolitą postawą. Zagadnienia Gdańska w całokształcie stosunków polskich, nie rozumiała temu lat kilka jeszcze Anglia, nie rozumiała nawet sojusznicza Francja, a jednak Polska z nikim nie uznawała dyskusji na temat Gdańska.

I stosunek Polski do Gdańska pozostanie nadal taki jak dotąd.

O jeszcze jedno należałoby zapytać prasę ukraińską: dlaczego stale używa nazwy „Dancig" zamiast Gdańsk? Czy dlatego, że Gdańsk jest nazwą polską, słowiańską, tak dawną, jak dawny jest związek tego miasta z Polską, nie może nazwa ta wyjść z pod pióra dziennikarzy ukraińskich?

Gdyśmy przed kilku dniami pisali o sympatiach „Ukraińskich Wistyj" dla Berlina, pp. redaktorzy tego pisma zażądali... dowodów! Czy ten „Dancig" nie jest dowodem pewnej... sympatii? Bo dlaczego „Dancig" a nie Gdańsk...? Motywy będą dla nas i dla całej polskiej opinii bardzo ciekawe. Chcielibyśmy je znać! Chcielibyśmy wiedzieć, co skłoniło ukraińskie redakcje do tego, że Gdańsk nazywają... „Dancigiem".

Dalibyśmy wyraz temu, że Gdańsk nie będzie „Dancigiem"! Możeby „Ukraińskie Wisty" wraz z całą prasą ukraińską (wychodzącą w Polsce) zastanowiły się nad tym: **czy „Dancig" czy Gdańsk!**

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Tydzień filmowy

Boyer i Dunne

Uśmiechnięte spotkanie na transatlantyku, wizyta u starej babuni na Maderze, dziewięciodniowa idylla na pokładzie — i na tym wątłutkim scenariuszu wyhaftowano śliczną robotę, delikatną jak brukselska koronka, film „Ukochany" (CASINO), reżyserii Leo Mac Careya.

„On" jest Europejczykiem i mógłby być wielkim malarzem, gdyby nie zmysł krytycyzmu, który zniechęca talent. I mógłby kochać głęboko i szczerze, gdyby mu pozwolono cierpieć. Zły czy dobry los postarał się o to. Idąc na rendez-vous, które sobie zakochani wyznaczyli po sześciu miesiącach próby, mającej wykazać czy są siebie godni, dziewczyna zapatrzona w niebo (spotkać się mieli na 102-gim piętrze nowojorskiego drapacza chmur), wpada pod samochód i odnosi ciężkie obrażenia. On nic nie wie o tym, sądzi że zapomniała o ich miłości. Gdy się spotykają, on jest już człowiekiem takim, jakim ona pragnęła go widzieć, a ona całą duszą wierzy, że będzie zdrowa — dla niego.

Dzięki inteligentnej reżyserii i sugestywnej grze Charles Boyera i Ireny Dunne, wydobyto ze scenariusza chwile wzruszającej melancholii i najsubtelniejszego dowcipu.

Sądzę, że „Kapitan Benoit" (ATLANTIC) nie ma pretensji do jakiejś superprodukcji francuskiej. Szkoda więc, że Francuzi którzy przyzwyczajili nas do dobrej roboty, puszczają na rynek zagraniczny takie miernoty, jak „Kapitan Benoit". Nie bardzo tu wiadomo dlaczego teroryści fabrykują gruszki eksplodujące, tak nieporęczne do umieszczania w samolotach (równie dobrze mogłoby być „ausgerechnet Bananen"), dlaczego się zawzięli na „księcia Joachima", o którym znów nie wiadomo co zacz i jakim krajem rządzi.

Sympatyczny Jean Murat robi co może jako oficer wywiadu, szukający owych przeklętych gruszek na wierzbie, które ostatecznie znajduje w najnieprawdopodobniejszych kryjówkach. Marlenowata Mireille Balin o dziwnie asymetrycznej twarzy, jest groźną terorystką w skórze jagnięcia. Całość, jakkolwiek nie nudna, trąci już nieco wakacyjnymi ogórkami.

„Student z Pragi" (CHIMERA) został spreparowany z powieści Ewersa. Jest ona dość znana, więc nie warto się rozwodzić nad jej mocno odgrzewanym problemem faustowskim, mniej głęboko ujętym niż u Goethego, zato dużo bardziej niesamowitym. Znakomity aktor Adolf Wohlbrueck czuje się bardzo dobrze w swoich „obydwu jaźniach", również Dorotea Wieck dajedobrą kreację w roli ubóstwianej śpiewaczki.

Trzeba mieć zdrowe nerwy, żeby wytrzymać widok tych wszystkich niesamowitości i cudów, które wyczynia z udręczonym studentem z Pragi dr Carpis, drugie wydanie Cagliostra.

Film „Stalowa Wola" (EMPIRE) jest sugestywnym, plastycznym reportażem z Centralnego Okręgu Przemysłowego. Reżyser Jerzy Gabryelski umiejętnie przeprowadził gradację efektów i nastrojów, a muzyka Maklakiewicza doskonale harmonizuje z treścią. W sumie jest to jeden z najlepszych polskich filmów reportażowych, przykuwający uwagę aż do ostatniego metra taśmy. Dużo to zdrowsza strawa niż „Znachory" i „Murki" i szkoda, że film ten tak szybko zdjęto z ekranu. Jeszcze większa szkoda, że nie zorganizowano specjalnych seansów dla młodzieży szkolnej, którąby wiele skorzystała na takim plastycznym uzupełnieniu wiadomości o C. O. P.

Obecnie wyświetla się na tym samym ekranie film „Tłum szaleje" z najprzystojniejszym amantem ekranu, Robertem Taylorem. Realizatorzy amerykańscy potrafili wywołać zainteresowanie dla ringu nawet u widzów nie przepadających za tym sportem. Bo najlepszymi partiami filmu są reportaże z ringu, doskonale sfotografowane, podczas gdy sala wyje i gwiżdże w oczekiwaniu „prawego sierpowego". Robert Taylor zagrał i tę, tak całkiem różną od dotychczasowych rolę pierwszorzędnie.

„Panna Ewa" (EUROPA) jest klasycznym wzorem amerykańskiej komedii salonowej. Bogate wnętrze, piękne toalety, wytworne limuzyny i pusty światek miliarderski, w który uboga dziewczyna, aspirująca do zajęcia w nim odpowiedniej pozycji towarzyskiej, wkracza ze sprytem i tupetem. Ale w tym pochodzie, dziewczyna potyka się... o miłość, która każe jej zrezygnować z posiadania limuzyn i innych skarbów, kosztem uczciwości.

Komedia obfituje w mnóstwo świetnych pomysłów i dowcipnych sytuacyj. Claudette Colbert jest tu równie miła i naturalna jak w „Ósmej żonie Sinobrodego", a Don Ameche gra żywiołowo rolę zakochanego na zabój szofera. Istne arcydziełko stworzył ze swej roli wytwornego światowca John Barrymore.

OEMA

WIZYTA GEN. RASZTIKISA

Naczelny wódz armii litewskiej przybywa do Warszawy

Dziś, przybywa do Warszawy naczelny wódz armii litewskiej, gen. Stanisław Rasztikis. Po niedawnej wizycie wodza armii estońskiej, gen. Laidonera, jest to drugie z kolei wzmocnienie więzów, łączących Polskę z krajami bałtyckimi.

Generał Rasztikis jest postacią najbardziej dziś popularną na Litwie. Urodził się 1 września 1896 w Żmudzi, dzieciństwo spędził natomiast na Wileńszczyźnie, w Duksztach. Przerwawszy w czasie wojny studia cywilne, powrócił do nich dopiero w niepodległej Litwie i ukończył wydział prawa na uniwersytecie kowieńskim.

Służbę wojskową rozpoczął gen. Rasztikis w czasie wojny światowej, oczywiście w szeregach rosyjskich. Tam też odebrał pierwsze wyszkolenie bojowe, zakończone ukończeniem szkoły wojennej w Tyflisie. W szeregach armii litewskiej pojawił się gen. Rasztikis z początkiem roku 1919 jako ochotnik, obejmując równocześnie dowództwo kompanii w dzisiejszym 5 pułku piechoty. W r. 1922 otrzymał przydział do sztabu głównego a w r. 1930 udał się na dwuletnie studia wojskowe do Berlina.

Po powrocie z zagranicy pełni gen. Rasztikis obowiązki wojskowe najpierw w swoim pułku macierzystym, potem w sztabie a wreszcie po nieudałym puczu Waldemarasa w 1934 r. zostaje powołany na stanowisko wodza naczelnego i niedługo później otrzymuje rangę generała.

Wspomnieliśmy już o dużej sympatii jaką cieszy się na Litwie gen. Rasztikis. Sympatię tę zawdzięcza on nie tylko swoim zaletom żołnierskim, ale i zasługom w pracy administracyjnej a przede wszystkim swej pracy wychowawczej.

Walory administracyjne i wychowawcze ujawnił gen. Rasztikis w całej pełni na stanowisku naczelnego wodza. Jego zasługą jest rozbudowa armii litewskiej, reforma organizacji jednostek bojowych i reforma metod wyszkolenia.

Poza pełnieniem obowiązków naczelnego wodza zajmuje się gen. Rasztikis żywo życiem politycznym. Niejednokrotnie z racji swego stanowiska zabierał głos i w życiu politycznym a najwyraźniej bodaj jego rola uwydatniła się po zajęciu przez Niemców Kłajpedy. On był wtedy autorem odezwy, która z jednej strony uspokajała ludność, ale z drugiej podkreślała z całą siłą ambicję i honor litewskiego narodu w słowach, że „kto nie broni wolności — nie zasługuje na nią".

* * *

Gen. Rasztikis przybywa do Polski na zaproszenie Marszałka Śmigłego-Rydza. Niedawno opuścił Polskę naczelny wódz armii estońskiej, dziś przybywa do Polski naczelny wódz armii litewskiej. Wizyty te mają swój ciężar gatunkowy. Świadczą one o tym, że Polska w zespole państw bałtyckich odgrywa bardzo poważną rolę i jest czynnikiem, o który można się oprzeć i któremu można zaufać. Niezbyt dawne podróże bałtyckie min. Becka wykazały w całej pełni zrozumienie ze strony państw bałtyckich dla przodującej roli Polski, — dziś wizyty naczelnych wodzów potwierdzają tę prawdę i zacieśniają jeszcze bardziej wzajemną współpracę.

Po okresie wizyt dyplomatycznych nastąpiły wizyty wodzów armii. Fakt ten ma swoją wymowę, zwłaszcza dziś, gdy coraz bardziej środek ciężkości w pracy politycznej przesuwa się z gabinetów dyplomatycznych do gabinetów sztabów generalnych.

———

Rozbrajający prezes

W ostatnich tygodniach zapadły wyroki sądowe na warcholskich partyjników ze Stronnictwa Narodowego. Zasądzono pp. Szklarczyka i Kojka za propagandę „hachizmu" („w Polsce jest cała gromada Hachów"!), skazano red. Matyasika na 6 miesięcy aresztu za zniesławienie prof. Bartla, wreszcie zapadł wyrok na bojówkarzy z Młodzieży Wszechpolskiej, którzy urządzili napad na młodzież ludową, zebraną na odczycie doc. Uniw. Jagiellońskiego, dr Szczotki.

Po tym ostatnim wyroku ukazał się w „Słowie Narodowym" artykuł prezesa Stronnictwa Nar., prof. Stanisława Głąbińskiego, który usiłuje dowieść, że Stronnictwo nie miało nic wspólnego z napadem na odczyt dr Szczotki — i że to tylko niechęć przeciwników insynuuje Stronnictwu takie brzydkie sprawki. Prof. Głąbiński powołuje się przytem na fakt, że podczas procesu sądowego nie wspominano o Stronnictwie Nar. i nie przesłuchano żadnego z jego członków.

W dalszym ciągu prof. Głąbiński pisze:

> Jeden z poważnych profesorów napisał, że zdaniem jego „chodziło o niedopuszczenie do odbycia tego odczytu w myśl poglądu, że na Uniwersytecie nie wolno występować żadnej innej organizacji ideowej młodzieży prócz tej, którą bojówka reprezentowała". Być może, że w umysłach jakiejś grupy młodzieży narodowej, mającej stanowczą większość wśród akademickiej młodzieży, mogły się zrodzić podobne pomysły, ale w takim razie może wystarczyłoby im zrobić uwagę, że lokalami w Uniwersytecie rozporządza rektor, jako gospodarz, aby ich w sposób stanowczy odwieść od szalonych kroków.

Nie wiadomo co więcej podziwiać w całym artykule: czy naiwność sędziwego prezesa, czy jego zupełny brak orientacji w sprawach własnej partii. Wierzymy prof. Głąbińskiemu, że oficjalnie Stronnictwo Narodowe nie nakazało napaści na młodzież ludową. Gdzieżby zaś! Emeryci i stare panny, tworzące dwór prezesa Głąbińskiego, nie pójdą rozbijać odczytów! Ale nieoficjalne czynniki endeckie, owe zakamarki konspiracyjne, które odsłonił Szpakowski we „Wielkiej Polsce", te z pewnością nie zasypiały gruszek w popiele. Opinia publiczna pamięta doskonale, jak to „Słowo Narodowe" zapewniało, że bandyckiego napadu na odczyt naukowy dr Szczotki nie dokonali — nie mogli! — dokonać członkowie Młodzieży Wszechpolskiej. A jednak pokazało się, że byli to członkowie tej właśnie organizacji!

Między endeckimi organizacjami młodzieży a Stronnictwem Narodowym istnieje ścisła łączność, jawna i tajna. Stronnictwo wydaje poufne rozkazy, popychając nieuświadomioną, okłamywaną młodzież do zbrodniczych występów. Potem młodzi siedzą w kryminale a starsi mecenasi chowają się bezpiecznie w cieniu konspiracji. Być może, iż prezes Głąbiński nie jest „wtajemniczony". Takie rzeczy zdarzają się często we wszelkich organizacjach poufnych, zarówno masońskich, jak i endeckich. Mafie wysuwają chętnie na stanowiska czołowe osobistości szanowne, które nie orientują się w sekretach konspiracji i służą za dekoracyjnych „strohmanów".

Jeżeli prezes Głąbiński nie zna stosunków i praktyk własnej partii, to niechże ma na tyle taktu, aby nie występować z twierdzeniami, których rozbrajająca naiwność nie przystoi tak sędziwemu politykowi.

Przegląd prasy

Styl polskiej polityki — Słowa, które napełniają dumą — Błędne koło

STYL POLSKIEJ POLITYKI

Niedzielny numer „Gazety Polskiej" zamieszcza nast. charakterystykę polskiej polityki:

> „Nowoczesna polityka polska wykształciła swój własny styl. Nie jest on dziełem przypadku, ani naśladownictwa, lecz wypływa z głębokich pokładów duchowych, z jasnej świadomości celów, do których naród dąży i z silnej woli ich osiągnięcia.
>
> Polski styl polityczny obserwujemy w tej chwili najwyraźniej w polityce zagranicznej, a więc na terenie stosunków z innymi państwami i w zestawieniu z metodami innych. Styl ten jednakże jest całością organiczną i charakteryzuje całą politykę polską, wszystkie dziedziny życia państwowego. Wyraża się w konstytucyjnym ustroju państwa i w zasadniczych fundamentach jego siły. Postawa zewnętrzna państwa jest bowiem funkcją i współczynnikiem jego wewnętrznej siły.
>
> Zasadnicza cecha polityki polskiej — wpojona jej niezłomną wolą i wysiłkiem całego życia przez Marszałka Piłsudskiego — to ścisły i nierozerwalny związek pomiędzy słowem i czynem. Wszelki werbalizm i frazeologia, czyli słowa, które nie byłyby wyrazem zdecydowanej woli i gotowości do czynu, są jej obce. Obowiązuje to zarówno w stosunkach wewnętrznych polityki państwowej, jak i wobec zagranicy. Polityka polska nie jest wykładnikiem chwilowych nastrojów, lecz historycznych dążeń i stanowczej decyzji, a jeśli wypływa z uczuć to z bardzo głęboko zakorzenionych i bardzo zawziętych".

Droga, po której kroczy polityka polska nie jest drogą łatwą. Aby utrzymać się na niej —

> „musimy nieustannie pokonywać wiele oporów, odwracać się od ponętnych złudzeń i odsuwać pokusy słabości. Strzec musimy pilnie, by nastroje chwili i porywy entuzjazmu nie szły na marne, spalając się w doraźnych manifestacjach, lecz by były przekuwane na trwały kapitał rzetelnej siły moralnej społeczeństwa. Dbać musimy nieustannie o to, by za słowami i hasłami stała coraz twardsza i sprawniejsza, coraz bardziej uparta gotowość do czynu. Nie wolno nam wreszcie zapominać, że zasadnicze podstawy naszej siły, decydujące o bycie narodowym, tkwią zawsze w nas samych i muszą być naszym własnym dziełem".

SŁOWA, KTÓRE NAPEŁNIAJĄ DUMĄ

„Wola i Czyn", organ lwowskich legionistów, zamieszcza następującą ocenę mowy min. Becka:

> „Wiemy teraz, że słynna już dziś oszczędność w słowach ministra Becka, ma swoje źródło nie w jakimś zamknięciu się w sobie, separującym męża stanu od społeczeństwa, które w jego ręce złożyło swoje losy, lecz w silnej i chwalebnej woli przedstawiania ogółowi całokształtów, jak najszerzej obejmujących pewne grupy faktów i problemów. Warto było przeczekiwać w skupieniu to milczenie Ministra, by 5 maja posłyszeć z ust jego słowa, które napełniły dumą każdego Polaka. Te słowa stwierdzające, że Polska nie ma zamiaru handlować cudzymi interesami, że pojecie pokoju za wszelką cenę nie jest nam znane, że Polska od Bałtyku nigdy odepchnąć się nie da, — to były słowa jakby wydarte z każdego uczciwego serca polskiego, z każdej duszy wielomilionowego narodu, sformułowane w zasługującej na historyczny bronz mowie".

BŁĘDNE KOŁO

Ostatni numer „Zaczynu" zajmuje się m. in. sprawą niedomagań naszego szkolnictwa wyższego. Autor artykułu pt. „Autonomia profesorska", zwraca uwagę na liczne memoriały w sprawie reformy studiów wyższych, memoriały, redagowane przez zrzeszenia zawodowe, zjazdy a nawet przez poszczególnych profesorów, które jednak w praktyce nie dały dotychczas żadnego wyniku. Przyczyną tego stanu rzeczy są — zdaniem autora — nie tylko profesorowie wyższych uczelni, bo nawet

> „gdyby profesorowie byli wszyscy ludźmi jak najlepszej woli, gdyby wszyscy jak najsilniej wierzyli w potrzebę reformy studiów, to i tak reforma ta nie ruszyłaby z miejsca. Czegóż bowiem można się spodziewać po radach wydziałowych, złożonych z reprezentantów najprzeróżniejszych specjalności, z których każdy broni i myśli przede wszystkim o osobistych interesach, lub interesach swej „branży"? Jakiż profesor znajdzie tyle siły woli, tyle samozaparcia i — powiedzmy otwarcie bohaterstwa, ażeby zaproponować reforme, która w rezultacie przynieść może, jeżeli nie zupełną likwidację jego katedry, to przynajmniej znaczne obniżenie jej wpływów?
>
> Trudno się więc dziwić, że w tych warunkach wszelkie dyskusje na radach wydziałowych decydować mogą jedynie o sprawach drobnych, nie dotykających niczyich partykularnych interesów że wszystkie uchwały zapadają w myśl zasady „ręka rękę myje" co przetłumaczone na język akademicki brzmi: „nie wtrącaj się do mnie, to ja nie będę wtrącał się do ciebie"...
>
> Cóż więc zostaje profesorowi, jeżeli jest przeświadczony o słuszności swej sprawy? Zwrócić się do ministra — i co? Przecież i on niczego więcej nie może zrobić, niż polecić radzie wydziałowej rozpatrzyć autorytatywnie tę sprawę. I w koło Macieju!".

Główną przyczynę zła widzi autor w istnieniu t. zw. autonomii wyższych uczelni.

———

DZIEŃ

9 maja

Wtorek

Grzegorza

Jutro: Izydora

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Środa, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Czwartek, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Piątek przedstawienie zawieszone.
Sobota 8 wiecz. „Subretka" — premiera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek i środa teatr nieczynny.
Czwartek, 8. wiecz. Wieczór humoru Leona Wyrwicza.
Piątek i sobota teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Czarownica z Solem oraz Oddział śmiałych.
APOLLO: Kentucky.
ATLANTIC: Niewidzialna rywalka.
BAJKA: Płomienne serca.
BAŁTYK: Wyspa straceńców, oraz Błękitna załoga.
CASINO: Ukochany.
CHIMERA: Student z Pragi.
EMPIRE: Tłum szaleje.
EUROPA: Panna Ewa.
GLORIA: Robin Hood i Kadeci marynarki.
GRAŻYNA: Winowajca.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Wesoły ordynans i Przeżycia małżeńskie prokuratora.
METRO: Postrach Mongolii oraz Będziesz zawsze moja.
MIRAŻ: Ludzie za mgłą.
MUZA: Alpejskie osły.
PALACE: Włóczęgi.
PAX: Don Kiszot.
RAJ: Alarm.
RIALTO: Cyganka.
ROXY: Cień Szanghaju.
STYLOWY: Skradzione życie i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Kobiety nad przepaścią oraz Mały marynarz.
ŚWIATOWID: As kier, oraz Chiny płoną.
TON: Diabelska eskadra i Sekretarka jej męża.
UCIECHA: Szczęśliwa trzynastka oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Wśród Indian Płd. Ameryki.

P. Wojewoda na lustracji domów

Kary na opornych kamieniczników

(§) Wydany przez władze administracyjne nakaz remontowania domów we Lwowie został tylko częściowo wykonany. Wielu właścicieli domów, mimo kilkakrotnych upomnień, dotychczas nie przeprowadziło nakazanego remontu.

Wczoraj specjalna komisja, na czele której stanął p. wojewoda dr Biłyk, przeprowadziła lustrację domów. W komisji tej wzięli udział: starosta grodzki dr Klimowiecki, naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego p. Litwiniszyn, delegaci Zarządu Miejskiego, Policji i urzędów dzielnicowych.

Komisja zlustrowała m. in. dom Nochmana Wolocha przy ul. Kętrzyńskiego 11a, który otrzymał nakaz przeprowadzenia remontu i przebudowania portalu. Mimo trzykrotne odraczanie terminu, Woloch nie dostosował się do zarządzeń władz. Po szczegółowych oględzinach komisja wydała na miejscu doraźne zarządzenia.

W ub. tygodniu w wyniku przeprowadzonej lustracji został opieczętowany skład komisowo-handlowy w tym domu, gdyż komisja stwierdziła, że nagromadzone w składzie materiały zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Decyzją komisji wstrzymano też budowę domu przy pl. Bandurskiego, gdzie właściciel, mając zezwolenie na budowę domu dwupiętrowego, rozpoczął budowę trzeciego piętra.

W najbliższych dniach komisja przeprowadzi dalsze lustracje.

Apel P. Z. Z. we Lwowie

Lwowski Obwód Polskiego Związku Zachodniego wystosował do właścicieli kawiarń i restauracyj odezwę, w której m. in. czytamy:

Każdego Polaka, który znajdzie się na terytorium Rzeszy niemieckiej, uderzyć musi zupełny brak prasy polskiej zarówno w księgarniach, kioskach, jak i w lokalach publicznych.

Prasa ludności polskiej w Niemczech, nawet w okresie największej poprawności stosunków polsko-niemieckich, krępowana była w swoim rozwoju wszystkimi sposobami, stojącymi do dyspozycji władz i zorganizowanego społeczeństwa niemieckiego. Czasopisma z Polski zaś nie były w ogóle udostępniane w miejscach sprzedaży gazet, ani w jakichkolwiek lokalach publicznych.

W tym stanie rzeczy musimy nasze dotychczasowe pobłażliwe i tolerancyjne stanowisko wobec prasy niemieckiej poddać gruntownej rewizji.

Nie możemy dłużej tolerować pism niemieckich, szkalujących Polskę!

Pisma niemieckie muszą zniknąć z rąk polskich czytelników!

Nakazuje nam to nasze poczucie godności narodowej!

Czas, aby pisma niemieckie zniknęły z lokali publicznych!

Zwracamy się do JWPanów, aby zaprzestali abonowania pism niemieckich i nie dostarczali ich polskim czytelnikom.

Adwokat oskarżony o obrazę sędziego

(§) Wczoraj rozpatrywana była przez lwowski sąd okręgowy sprawa jednego z adwokatów, który podczas rozprawy obraził sędziego. W pierwszej instancji adwokat został skazany przez sąd grodzki na trzy miesiące bezwzględnego więzienia. Następnie sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Czortkowie, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Skazany adwokat odwołał się do Sądu Najwyższego, który kasację uwzględnił i skierował sprawę z powrotem do sądu w Czortkowie z zapytaniem, czemu skazanemu adwokatowi nie zawieszono wykonania wyroku.

Sąd w Czortkowie po ponownym rozpatrzeniu sprawy, powtórnie zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Adwokat nie dał jednak za wygraną i jeszcze raz zwrócił się do Sądu Najwyższego, który tym razem również przyjął kasację, jednak nie skierował sprawy do sądu okręgowego w Czortkowie, lecz do sądu okręgowego we Lwowie.

Sąd lwowski sprawę odroczył, celem zbadania okoliczności, dlaczego nie zostało zastosowane zawieszenie wykonania wyroku.

———

Dwaj świętokradcy aresztowani

(a) Dochodzenia policyjne w związku z włamaniem do cerkwi św. Piatnyć przy ul. Żółkiewskiej doprowadziły do ujęcia dwu sprawców popełnionego tam świętokradztwa. Przytrzymani zostali: Kazimierz Szeliga i Tadeusz Kaftało, obaj bez miejsca zamieszkania, u których łup odebrano. W dniu wczorajszym obaj odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Pożar w portierce Rzeźni miejskiej

(a) Od żelaznego piecyka zapaliła się wczoraj w południe ścianka drewniana w portierce Rzeźni miejskiej. Straż pożarna w krótkim czasie pożar umiejscowiła.

Zamach samobójczy

(a) Zamieszkały przy ul. św. Mikołaja 21, Zygmunt Tänzer-Schwarz, liczący 60 lat, usiłował wczoraj dokonać zamachu samobójczego zapomocą nieznanej bliżej trucizny. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodu nie ustalono.

Gość, który chyłkiem wyniósł się z hotelu

(a) Zarząd hotelu „Bristol" zawiadomił policję, iż zamieszkały ostatnio w tym hotelu Wilhelm Türkel, kupiec, zamieszkały w Lublinie (ul. Zamoyskiego 43) wyniósł się chyłkiem z hotelu, pozostawszy mu dłużnym 116 zł.

Profesor Konserwatorium ofiarą nieznanego złodzieja

(a) Z korytarza Konserwatorium muzycznego (ul. Kopernika 9) nieznany sprawca skradł wczoraj walizę z garderobą wartości 400 zł. na szkodę Zbigniewa Drzewickiego, prof. Państw. Konserwatorium w Warszawie.

TEATR

— „OBRONA KSANTYPY". We wtorek 9-go, 10-go i 11-go bm. w Teatrze W. komedia Morstina „Obrona Ksanypy" po cenach zniżonych. W rolach głównych pp.: T. Suchecka, G. Oranowska, T. Klecki, R. Hierowski, M. Węgrzyn. — Reżyseria E. Wiercińskiego.

— PREMIERA „SUBRETKI". Już 13. bm. w Teatrze W. premiera francuskiej komedii J. Devala „Subretka" w reżyserii St. Daczyńskiego. W rolach czołowych pp.: N. Karasińska, I. Brenoczy, L. Leliwa i M. Węgrzyn.

— LEON WYRWICZ W TEATRZE ROZM. W czwartek 11 bm. w Teatrze Rozm. Wieczór humoru Leona Wyrwicza, który wystąpi w własnym, pełnym humoru i urozmaicenia programie. Początek o 8-mej wiecz. Bilety po cenach normalnych do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Wtorek, 10 bm.: 8.10 „Dzień dobry najmłodszym": „Głosy ptaków" — opowiadanie w/g O. Kolberga oraz melodie. — 18.40 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. W przerwie o 19.00 powieść mówiona A. Gruszeckiej-Nitschowej „Wuj kupuje auto". — 22.20 „Zofia Kossak-Szczucka w gościnie Lwowa" — aud. literacka z udz. autorki — układ i opr. audycji St. Maykowskiego. Autorka odczyta fragment najnowszej powieści z rękopisu pt. „Szata Dejaniry".

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. We czwartek 11 bm. o godz. 19.30 Zofia Kossak-Szczucka Szatkowska wygłosi odczyt pt. „Służba pisarska". Szczegóły podają afisze.

— „NA GŁÓWNYM SZLAKU CHEMII — OBRAZY Z HISTORII ROZWOJU PODSTAWOWYCH POJĘĆ CHEMICZNYCH". Pod tym tytułem wygłosi staraniem Koła Pań Politechniki Lw. dr Alicja Dorabialska, prof. Pol. Lw. odczyt ilustrowany licznymi przeźroczami oraz doświadczeniami 10 bm. o 18.30 w sali IV-tej, parter, gmach Politechniki, Leona Sapiehy 12.

RÓŻNE

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, że I-szy kurs „Racjonalnej Gospodarki Domowej w warunkach wojennych" rozpoczął się dnia 5/V. przy pełnym komplecie uczestniczek. Kurs II-gi rozpocznie się 30-go bm. Wcześniejsze zgłoszenia na kurs II-gi konieczne ze względu na dużą frekwencję. Sekretariat Zw. Pań Domu, Batorego 38.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 6 do 12 maja br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porajtyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Dziecko porzucone przez ojca

(a) Na parceli realności nr. 38 przy ul. św. Marcina znaleziono wczoraj porzucone dziecko płci żeńskiej, w którego bieliźnie tkwiła kartka tej treści: „byłem zmuszony to zrobić, bo mi żona umarła. Niemowlę ma trzy tygodnie i nazywa się Marysia. Proszę się dzieckiem zaopiekować". Podrzutka oddano w opiekę Miejskiemu Urzędowi dzielnicowemu.

Nagły zgon w Teatrze Wielkim

(a) Po wieczornym niedzielnym przedstawieniu w gmachu Teatru Wielkiego zmarł nagle na udar serca 72-letni Jan Turski, emer. inspektor szkolny (ul. Dembińskiego 18). Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego wydano rodzinie.

Zjazd Okręg. Kolejowego P. W. we Lwowie

Dnia 7-go bm. obradował we Lwowie V Zjazd Delegatów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Okręgu Lwowskiego.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością p. radca Tylko jako przedstawiciel Wojewody lwowskiego, płk dypl. dr Polniaszek, reprezentant dowódcy O. K. VI, dyrektor Kolei Państwowych we Lwowie płk Otton Grosser, Delegaci Okręgów K. P. W. z Katowic i Krakowa, przedstawiciele Zarządu Okręgu P. W. pocztowego i leśników.

Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego, inż. Bogumił Hummel. Po sprawozdaniach administracyjnym i rachunkowym za ubiegły okres udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem wybrano naczelnika Biura Personalnego D. O. K. P. Lwów, mjra Juliusza Ziembę. Ponadto w skład Zarządu weszli pp.: Bugajski, Harmider, Hoeschl, Jankowski, Krajewski, Kulikowicz, Kütler, Laskowski, Müller, Olszewski, Skulski i Terlecki. W czasie obrad Zjazdu przemawiali, dyrektor P. K. P. — płk Grosser, oraz nowo wybrany prezes — naczelnik mjr Ziemba, który w swoim przemówieniu stwierdził: „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe jak i wszyscy kolejarze zamieszkali na ziemiach południowo - wschodnich stoją twardą stopą na tej drogiej nam ziemi kresowej, dając wyraz niezłomnej woli kolejarza polskiego zachowania na wieki tego co polskie było, polskie jest i będzie. — „Chcemy powiedzieć wszystkim — mówił naczelnik Ziemba, — że wszelkie zakusy obce na naszą własność odeprzemy siłą".

Zjazd wysłał telegramy do Ministra Komunikacji, dyrektora Państw. Urz. P. W. i W. F., oraz prezesa Zarządu Głównego K. P. W.

Na marginesie powyższego Zjazdu musimy stwierdzić, że Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, jedna z najpotężniejszych organizacyj społecznych na obszarze trzech województw południowo - wschodnich, kroczy w pierwszym szeregu życia społecznego Polaków tu zamieszkałych, a świadczy choćby o tym gęsta sieć świetlic organizacyjnych na terenie wsi i miasteczek, które często są siedliskiem życia narodowego nie tylko kolejarzy, ale i wszystkich obywateli.

Szlakiem trampów

(a) W dniu wczorajszym zemknęli z domów rodzicielskich dwaj sąsiedzi: Zygmunt Goldstein, 14-letni (ul. Król. Jadwigi 16) i Izak Hibel, 13-letni (ul. Król. Jadwigi 10). Obu przytrzymanych na mieście zbiegów doprowadzono do policyjnej Izby zatrzymań. — Janina Palkowska (ul. Sakramentek 32) zawiadomiła policję, iż w nieznanym kierunku wydalił się syn donoszącej Zdzisław, liczący 17 lat.

Niewidzialna rywalka

A więc nareszcie dziś! Zabawa, jakiej nie widzieliśmy od dawna, radość, jakiej nie odczuliśmy od dawnych dobrych czasów, beztroska, o jakiej mogliśmy dotąd tylko marzyć. Cóż to takiego? — zapyta niejeden z czytelników.

Otóż — premiera najweselszej komedii tego roku „NIEWIDZIALNA RYWALKA", premiera, na której niewątpliwie będą ci wszyscy, którzy pragną dobrej zabawy i szczerego, zdrowego śmiechu. Zwolennicy najlepszego humoru łączcie się! Dziś wspaniała CONSTANCE BENNET pokaże Wam, w jaki sposób można usidlić mężczyznę, z którym nikt nie może sobie dać rady.

Były już komedie najrozmaitszego typu, lecz „NIEWIDZIALNA RYWALKA" jest filmem tak odrębnym od wszystkich innych tego pokroju, że oglądając go i śmiejąc się ze wspaniałych „kawałów", zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że oglądamy zupełnie coś nowego, rewelacyjnego. — Nowym jest humor, nowymi sytuacje i wreszcie gra aktorów ujęta satyrycznie, co nas najbardziej bawi.

W „NIEWIDZIALNEJ RYWALCE" reż. Norman Mc. Leoda obok CONSTANCE BENNET ujrzymy ROLANDA YOUNGA, BILIE BURKE.

A więc dziś wszyscy idziemy do Kina ATLANTIC na film „NIEWIDZIALNA RYWALKA".

Śmiertelne zatrucie kupca gazem świetlnym

(a) Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem w mieszkaniu kupca Gerszona Goldberga, właściciela składu papieru i współwłaściciela kilku kamienic (ul. Tarnowskiego 8). Gdy późnym wieczorem powróciła do domu żona kupca, zastała w kuchni na podłodze leżące zwłoki męża, przy czym kuchnia wypełnioną była gazem, który wydobywał się z przewodu kuchenki gazowej otwartymi kurkami. Prawdopodobnie Goldberg usiłował na kuchence gazowej przygotować sobie herbatę, a gdy dostał ataku astmy, na którą cierpiał, upadł na ziemię i nie zdołał się z niej dźwignąć. Skutkiem ulatniającego się gazu doznał śmiertelnego zatrucia. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

———

Z Teatru

„Ułani Księcia Józefa"
Komedia muzyczna St. Mazura

W ramach uroczystości 3-Majowych — staraniem Tow. Szkoły Ludowej odegrał zespół „Teatru reprezentacyjnego kolejowego przysposobienia wojskowego Okręg lwowski" w Teatrze Wielkim miłą komedię muzyczną St. Mazura „Ułani księcia Józefa".

Pomysł Tow. Szkoły Ludowej okazał się bardzo szczęśliwy, gdyż przedstawienie wypadło pod każdym względem doskonale. Zespół, wprawdzie amatorski, jednak stojący na nieprzeciętnym poziomie, grał z dużą werwą, humorem i temperamentem. Dzięki wcale znacznej rutynie scenicznej, oraz dzięki pracowitemu kierownictwu artystycznemu, które spoczywa w doświadczonych rękach p. mgra W. Bugajskiego, całość wypadła znakomicie a przepełniająca salę Teatru Wielkiego publiczność owacyjnie oklaskiwała wykonawców i bawiła się wyśmienicie. Nie wolno również pominąć sumiennej i fachowej pracy reżysera p. St. Wirskiego — dzięki której całość audycji szła składnie w należytym tempie. Zespół posiada również własną orkiestrę, która w wysokim stopniu przyczyniła się do sukcesu całości i zasłużyła na szczere pochwały. Godną podkreślenia jest ofiarna i pełna zapału praca całego zespołu, który doskonaląc się dalej, osiągnie poważne rezultaty artystyczne. Jeśli zatem nie bez pewnej słuszności, odnosimy się często do poczynań amatorskich z niedowierzaniem, to rezultaty pracy „Zespołu kolejowego przysposobienia wojskowego" sprawiły nam prawdziwie miłą i radosną niespodziankę. Zespół ten pracujący z całym zapałem, znakomicie zorganizowany, ma wszelkie warunki pięknego rozwoju.

J. W.

Krwawe zajścia uliczne

(a) W dniu wczorajszym przed południem do stojących na ul. Żółkiewskiej, Karola Opotowicza i Karola Lorfingera (św. Marcina 24), przystąpił niejaki Stefan Kołodziej (ul. Kpt. Kopcia 24) i bez najmniejszego z ich strony powodu wszczął rozgłośną awanturę, w czasie której zranił nożem Lorfingera w pierś. Nożowca przytrzymano i doprowadzono do aresztów policyjnych. — Drugie o podobnym przebiegu krwawe zajście uliczne rozegrało się wieczorem na ul. Mickiewicza, gdzie przez nieznanego osobnika zraniony został nożem Unger Simon, uczeń gimnazjalny, którego Pogotowie przewiozło do szpitala.

———

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Kwiatkowski Stefan, profesor — Warszawa. Dr Borowik Józef, przemysł. — Warszawa. Schweikert Robert, dyrektor fabr. — Łódź. Luft Eliasz, dyr. browaru — Czerniowce. Mańkowski Roman, profesor — Warszawa. Grossman Wilhelm, inż. — Warszawa. Romański Kazimierz, wł. dóbr — Łuka. Solarik Ryszard, dyr. lasów państw. — Złoczów. Skrzyszowski Jerzy, wł. dóbr — Pohorylce. Wasylewicz Zygmunt, inż. — Morgi - Kamienna. Dr Bereziński Wacław, dyr. zast. komunal. — Warszawa. Morgenstern Jerzy, wł. kop. nafty — Gorlice. Binder Bolesław, urzędnik — Warszawa. Ciechanowicz Irena, naucz. — Warszawa. Brzozowski Jerzy, profesor — Warszawa. Dr Tatarkiewicz Władysław prof. — Warszawa. Kesek Maks., przemysł. — Brzeziny - Śląsk. Dr Łuczewski Kazimierz, wizytator szkół — Poznań. Makulski Antoni, dyrektor — Kraków. Arlet Zdzisław, profesor — Warszawa. Możdżeński Leonard, prof. — Warszawa. Miernik Józef, dyrektor — Warszawa. Pomeranz Marek, dziennikarz — Warszawa. Blumenfeld Juliusz, kupiec — Katowice. Rupp Gustaw, wł. dóbr — Wołostków. Engel Karol, przemysłowiec — Monasterzec. Szkliński Eugeniusz, wł. dóbr — Ołyka. Biliński Władysław, aptekarz — Brzeżany. Backenroth Samuel, przemysł. — Gorlice. Dr Łącki Wincenty, starosta — Toruń. Grzybowski Józef, profesor — Cieszyn. Zgól Maria, pryw. — Nowy Bytom. Iwaszkiewicz Zofia, żona prof. — Wilno. Popiel Marian, inżynier — Warszawa. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Dr Szyszkowski Stefan, profesor — Warszawa. Baliński Stanisław, radca — Warszawa. Gasel Antoni, urzędn. państw. —Warszawa. Tański Henryk, profesor — Warszawa. Merlewski Józef, radca MSZ. — Warszawa. Kamiński Stanisław, kupiec — Warszawa. Schmidt Adam, profesor — Poznań. Kmieć Władysław, profesor — Bydgoszcz.

Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny

W czasie od 4 do 11 czerwca br. odbędzie się w województwie lubelskim, poraz pierwszy organizowana na tym terenie, wielka, na szeroką skalę zakrojona, impreza regionalna p. n. „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny". Głównymi ośrodkami miejskimi, objętymi tą imprezą będą: Zamość, Kazimierz n/W, Puławy i Nałęczów z Lublinem, stolicą województwa, na czele.

Przed zjazdem i zawodami szybowcowymi

Zawodnicy niemieccy w zawodach szybowcowych „Istus" we Lwowie odwołali swe przybycie na zawody. Nie odwołali swego przyjazdu niemieccy uczestnicy naukowego Zjazdu szybownictwa.

W części naukowej zgłosiła się delegacja referentów włoskich, wśród nich dwaj pułkownicy.

W zawodach wezmą udział ekipy szybowców węgierskich, jugosłowiańskich, polskich i prawdopodobnie litewskich.

Z toru M. T. Z.

ZAPISY
NA 2 DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH
WTOREK, 9 MAJA BR.
(Początek o godzinie 15-tej)

Gonitwa I. 900 zł. Dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Niezłomny — j. Czyż. Oual - Oual — j. NN.

Gonitwa II. 600 zł. Przeszkody. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m.

Fiord — j. NN. Hultaj — j. Sobczyk. Lawina III. — j. Krzyżanek. Rijad — j. NN. Zarem-ka — j. Wyżgalski.

Gonitwa III. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

Cwał II. — j. Rusin. Dart — j. NN. Eranbit — j. Adamczyk. Foryś — j. NN. a) Ferdynand — ż. Czernuszenko. Kropidło — j. Jankiewicz. Ma Belle — j. Buczak. Magenta — j. NN. a) Petarda — ż. Czernuszenko. Rio Rita II. — j. Eliasz II. (bez bata). Toskania — j. Kłoszewski.

Godzina IV. 600 zł. Płoty. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok 2.400 m.

Diomara — j. Szarata. Ghandiś — NN. Karioka — j. NN. Łotr — j. Wyżgalski.

Gonitwa V. 1.000 zł. Dla 3 l. koni. Dyst ok. 1.600 m.

Egeria — j. Szarata. Heile Selassie — j. Gruda. Pajata — ż. Szymański. Swawola — ż. Kozaczuk.

Gonitwa VI. 800 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1.200 m.

Afrodyta — j. NN. Alfa — j. Kłoszewski. Dościg — j. Mech. Frant II. — ż. Olejnik.

Gonitwa VII. 500 zł. Dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

a) As II. — ż. Czernuszenko. Fabuła — j. Kłoszewski. a) Giza — ż. Czernuszenko.

• • •

NASZE TYPY: 1) Niezłomny, 2) Rijad, Fiord. 3) Stajnia B. Zangena, Magenta, Toscania. 4) Diomara, Łotr. 5) Egeria, Swawola. 6) Alfa, Afrodyta. 7) Fabuła.

• • •

Ze strony bywalców wyścigowych donoszą o nieścisłości podawanych „performances" w oficjalnych programach MTZ. Np. w programach z dn. 7/V. nie podano ostatnich gonitw og. Aaak, który biegał w Warszawie w dniach 6. VI., 12. VI. i 3. VII. 1938, nie zająwszy nawet płatnego miejsca podano zaś jedynie ważniejsze gonitwy z bardzo dobrymi miejscami, co dezorientuje publiczność grającą w totalizatora. Również należałoby podawać wyniki gonitw koni, które „w ubiegłym roku nie startowały", ich ostatnie rezultaty gonitw sprzed „ubiegłego roku".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obroty portu gdańskiego w kwietniu. Według statystyki kolejowej obroty towarowe portu gdańskiego w kwietniu br. wyniosły 641.350 ton wobec 528.160 ton w analogicznym miesiącu r. ub. Z ogólnej liczby przypada na wywóz 540.302 ton i na przywóz 101.228 ton.

Celem dalszej ekspedycji morskiej dowieziono do portu: 407,4 tys. ton węgla, 24,9 tys. ton zboża, 64,6 tys. ton drzewa, 1,4 tys. ton produktów naftowych, 6,3 tys. ton żelaza oraz 35,7 tys. ton innych towarów. W tym samym czasie wgłąb kraju wywieziono: 96,7 tys. ton rudy, oraz 4,5 tys. ton innych towarów.

Ruch pasażerski w porcie gdańskim w kwietniu. W kwietniu rb. ruch pasażerski w porcie gdańskim wyniósł ogółem 122 osób, z czego przybyło do Gdańska 13 i opuściło — 109 osób. Najbardziej ożywiony ruch panował między Gdańskiem a Haifą, Helsinkami, Kopenhagą, Londynem i Sztokholmem.

Ustawodawstwo gospodarcze. W dzienniku ustaw R. P. Nr. 41 z dn. 6 b. m. opublikowany został protokół, dotyczący zmiany art. 4 konwencji weterynaryjnej między Polską a Belgią z dnia 18 grudnia 1930 r., podpisany w Brukseli w dniu 13 października 1937 r. oraz oświadczenie rządowe z dnia 16 kwietnia r. b. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych tego protokółu (poz. 269 i 270).

Akcja oddłużeniowa gospodarstw rolnych w woj. kieleckim. Kielecki Urząd Wojewódzki przyznał ostatnio 2,3 milion. zł z funduszu obrotowego reformy rolnej w związku z prowadzoną akcją oddłużenia gospodarstw rolnych. Kwoty te przyznane zostały nabywcom parcel z tytułu zakredytowanej należności za grunta, nabyte z majątków państwowych, względnie z tytułu pożyczek, udzielanych na kupno gruntów z majątków prywatnych. Przychodzono z pomocą tylko tym dłużnikom, którzy nie mieli możności, bez uszczerbku dla gospodartwa, wywiązać się ze swoich zobowiązań.

Eksport włókienniczy Włoch w roku bież. W pierwszych trzech miesiącach r. b. wartość wywozu sztucznego włókna, jego odpadków i tkanin z Włoch wyniosła 205.449 tys. lirów, wobec 173.763 tys. lirów w analogicznym okresie r. ub. i 189.755 tys. lirów w 1937 r.; w tym samym czasie wywieziono jedwabiu surowego, kręconego, odpadków i tkanin za 63.909 tys. lirów, wobec 73.751 tys. lirów w 1938 r. i 79.185 tys. lirów w 1937 r.

Na Litwie pryszczyca wygasła. Według danych litewskiego departamentu weterynaryjnego pryszczyca bydła na Litwie wygasła. Na walkę z tą epidemią wydano około 209 tys. litów.

Spadek kosztów utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim. Koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim w kwietniu r. b. obniżyły się według obliczeń Komisji Statystycznej przy Inspektoracie Pracy o 4,4 pct.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8 maja.

Dewizy: Belgia 90.87, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25 Amsterdam 285.32, Kopenhaga 111.28, Londyn 24.95, N. Jork 532 1/2, kabel 533, Oslo 125.27, Paryż 14.12, Sztokholm 128.37, Zurych 119.70, Mediolan 28.07, Helsinki 11.02, Montreal 531 1/4.

Tendencja przeważnie słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.87 dolary amer. 532 1/2, dol. kanad. 529, flor. hol. 285.32, franki franc. 14.12, fr. szwajc. 119.70, funty ang. 24.95, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 111.28, kor. norw. 125.27, kor. szw. 128.37, liry wł. 17.60, marki fińskie 11.02, marki niem. srebrne 80 1/2.

Papiery: 4 i pół wewn. 61.75, 3 inwest. 1 em. nie not., 2 em. 81 1/2, serie 86, konwersyjna 66 1/2, 4 premj. dolar. 39.25, 4 konsolidacyjna 63.

Tendecja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 116, Cukier 37, Węgiel 35, Lilpop 89, Modrzejów 20, Ostrowiec 80, 79 1/2, 80, Starachowice 56, Haberbusch 68 1/2.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 8. 5. N. Jork 468.13, Paryż 176.73, Mediolan 89.00, Bruksela 27.50 1/2, Zurych 20.84 1/2, Amsterdam 876 1/4, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/8, Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 8. 5. N. Jork 37.75 1/2, Londyn 176.74, Mediolan 198.75, Bruksela 642.50, Zurych 847 1/2.

Paryż, 8. 5. N. Jork 37.75 1/2, Londyn 176.74, Mediolan 198.75, Belgia 642.50, Zurych 847.50, Amsterdam 20.17, Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 5. N. Jork 445 1/8, Londyn 20.84, Paryż 11.79, Mediolan 23.42 1/2, Bruksela 257.95, Oslo 104.70, Kopenhaga 93.05, Sztokholm 107.35, Berlin 178.60.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 8 maja.

Pszenica obrót 190 ton, tend. chwiejna, żyto 224, tend. spok., jęczmień 65, tend. spok., owies — — tend. l. zniżkowa.

Ogólny obrót 1.045 ton.

Owies I. stand. zł. 17.25—17.50, II. stand. 16.75—17, II. A. stand. 16.25—16.50, III. stand. 16—16.25, otręby pszenne grube z przem. stand. 11.50—11.75.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

bez obrotów.

Drugi dzień obrad Zjazdu Pomorzoznawczego

Na pierwszym posiedzeniu naukowym V. Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, referat generalny wygłosił prezes Związku Izb Przem.-Handlowych p. Czesław Klarner (Warszawa). Po krótkim wstępie, omawiającym przyczyny powstania i szybkiego rozwoju Gdyni, referent wykazał, że pomiędzy rozmiarami obrotów portu gdyńskiego a przygotowaniem aparatu handlowego w Gdyni, istnieje duża dysproporcja spowodowana przede wszystkim faktem, że

słuszna i celowa polityka morska Państwa wyprzedziła ewolucję życia gospodarczego w omawianym kierunku.

Poza tem brak tradycyj handlowych, charakteryzujących inne wielkie porty europejskie, odgrywa tu także poważną rolę. W konkluzji referent stwierdził, że dotychczasowa rozbudowa portu iześrodkowanie w nim przeszło 50 proc. całej wymiany towarowej Polski ze światem zewnętrznym

mogą być uznane, jako pierwszy etap przeobrażenia naszego handlu zagranicznego.

Jako środki przyśpieszenia koniecznej rozbudowy Gdyni, b. min. Klarner wskazuje: 1) dokonanie dalszych inwestycyj w porcie, 2) uprzemysłowienie Gdyni, 3) wychowanie kadr pracowników przygotowanych do pracy w portach i na morzu, 4) stworzenie źródeł tanich kredytów, 5) usprawnienie ogólne wymiany towarowej, zwlaszcza w zakresie handlu konsygnacyjnego, 6) rozbudowę dróg komunikacyjnych z zapleczem.

Po referacie generalnym odbyła się dyskusja, w której zabierali głos autorzy referatów analitycznych, wchodzących w ramy zagadnienia Gdyni jako ośrodka handlu morskiego, oraz zgłoszeni mówcy z pośród uczestników Zjazdu.

Drugie zebranie naukowe odbyło się w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych i było poświęcone zagadnieniu portów polskich Gdyni i Gdańska jako węzła komunikacyjnego. Referat generalny wygłosił dyr. handlowy Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, p. Adam Rudzki. W dyskusji zabierało głos kilku mówców, podkreślając

pionierską rolę osób, rozbudowujących komunikację portów polskich z zapleczem

w dziedzinie pogłębienia w sferach gospodarczych świadomości o konieczności zajęcia się problemami komunikacyjnymi w ogóle.

Na zakończenie dyskusji przew. Komitetu Wykonawczego Zjazdu, prof. U. P., dr Pawłowski rzucił kilka ciekawych oryginalnie ujętych uwag. W całokształcie dyskusji wyłoniły się m. in. dwie koncepcje co do widoków tranzytu z Czech przez Polskę do Gdyni. Według jednych, tranzyt ten odbywać się będzie dzięki możliwości postawienia go za warunek przy pertraktacjach co do przewozów przez Bogumin, według innych, liczniejszych, tranzyt ten już tylko dogorywa.

Posiedzenie naukowe Zjazdu zakończyło się o godz. 12, po czym rozpoczęło się zebranie gospodarczo - administracyjne, oraz odczyt końcowy prof. U. J. K., Ziethoffera o roli Lwowa na szlaku Bałtyk—Morze Czarne.

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH

W dniu 5 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie oddziału lwowskiego Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. — Walne Zgromadzenie wybrało nowe władze w następującym składzie: prezes: H. Kureń, sekretarz: W. Rzepka, członek zarządu: J. Markus. Komisja rewizyjna: mgr. J. Knopf W. Majewski.

SUKCESY POLSKICH JEŹDZCÓW W RZYMIE

W niedzielę zakończyły się w Rzymie międzynarodowe zawody konne. Najważniejszym punktem programu był konkurs o nagrodę króla Wiktora Emanuela. Konkurs odbywał się w obecności pary królewskiej, następcy tronu i naczelnego dowódcy wojsk niemieckich gen. Brauchitscha. Zwyciężył Włoch mjr. Filiponi na koniu „Nasello" przed Anglikiem mjr. Friedbergerem. Z Polaków rtm. Skulicz na „Astrze" zajął 7-me miejsce.

SZWAJCARIA ZWYCIĘŻA HOLANDIĘ 2:1

W Bernie wobec 16-tu tys. widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria-Holandia. — Zwyciężyła Szwajcaria 2:1 (1:1).

RUMUNIA BIJE JUGOSŁAWIĘ 1:0

W międzypaństwowym meczu piłkarskim w Bukareszcie Rumunia niespodziewanie pokonała Jugosławię 1:0 (0:0).

WĘGRY POKONAŁY RUMUNIĘ 3:2

W Bukareszcie w meczu o puchar Davisa Węgry pokonały Rumunię 3:0 (3:2). Ostatniego dnia Caralulis (Rum.) pokonał Dabory 3:6, 8:6, 6:4, 6:2, a Węgier Asboth zwyciężył Schmidta 1:6, 6:2, 6:3, 6:8, 6:1.

W następnej rundzie Węgrzy walczyć będą z Jugosławią, która wyeliminowała Irlandię.

101



Powoli gapiowie zaczęli się rozchodzić. Nie przybywało już więcej karet a te, które stały na gościńcu zaczynały odjeżdżać jedna po drugiej w stronę Hanoweru. Jakiś zegar wybił trzecią. Nikogo nie było już na gościńcu prócz Antoniego, który stał ukryty za drzewami. Okna Monplaisir gasły jedno po drugim, jakby oczy, zamykające się do snu. Tylko na pierwszym piętrze, nad podjazdem, jedno pozostało oświetlone dyskretnie, choć zasłonięte niebieskimi firankami. Jeden tylko powóz czekał na drodze w odległości kilku metrów. Antoni oparł się o pień drzewa. Nad ranem mróz wzmógł się i w powietrzu wisiała zapowiedź śniegu. Antoni, otulając się płaszczem wsuwał w zanadrze to jedną to drugą rękę, dla rozgrzania ich, ale był ubrany jak na bal a nogi, tkwiące w jedwabnych pończochach i atłasowych pantoflach bolały go nieznośnie. Nie śmiał tupać nimi dla rozgrzewki i rozruszania, aby ktoś ze służby domowej nie usłyszał. Ale był uparty. Postanowił wytrwać i ujrzeć odjazd tego ostatniego, uprzywilejowanego gościa. Może będzie mu sprzyjało szczęście. Może powiew wiatru uchyli płaszcza, może odezwie się jakiś głos...

Już wybiła czwarta na kościelnym zegarze, gdy z dziedzińca wybiegło dwóch lokajów i zwróciwszy się na prawo stanęli koło jedynej pozostałej karety. Antoni słyszał, jak budzili stangreta, śpiącego na koźle. Widział, jak ściągali koce z grzbietów końskich i nagle, żżymając się na własną głupotę, zrozumiał bezcelowość swego trudu. Wszak była to kareta. Za pudłem będą stali wygalonowani lokaje. Cudzoziemiec, którego obawiał się ujrzeć, żył z majątku swego brata. Żył niewątpliwie dostatnio, otrzymywał hojne zasiłki, nie tak hojne jednak, by mógł sobie pozwolić na utrzymywanie na czas krótkiego karnawałowego pobytu w obcym mieście własnego powozu i służby w liberii. Antoni wściekły był na siebie za zmarnowaną noc, gdy usłyszał w dali tętent konia, galopującego po gościńcu.

Zatrzymał się i obejrzał. Tętent zbliżał się. Nie było słychać ani skrzypienia kół, ani dudnienia pojazdu. Ktoś jechał konno do Hanoweru po nocy, widać z pilną sprawą. Antoni ujrzał jeźdźca, który mignął się jak cień koło stojącej na gościńcu karety, oświetlonej latarniami, ale już w następnej chwili uwagę jego zwrócił ruch, który wszczął się na dziedzińcu. Brama ciągle jeszcze stała otworem. Antoni widział wejście do pałacu, wzniesione o kilka stopni nad powierzchnię dziedzińca, wybrukowanego kocimi łbami. Nad otwartym wejściem wisiała latarnia, która oświetlała ujście sieni. W niej ujrzał Antoni bardzo wyraźnie kobietę tuloną w futro. Była to Klara von Platen. Za nią jakiś mężczyzna, stojący w cieniu, wciągał na ramiona płaszcz. Klara von Platen zwróciła się ku niemu i objąwszy go ramionami nachyliła ku sobie jego głowę w ostatnim pocałunku. Potem ów mężczyzna nasunął kapelusz głęboko na czoło i lekko zbiegł z kilku stopni. Nie wiadomo było, czy miał perukę, czy własne włosy. W każdym razie loki zasłaniały górną część twarzy, a kołnierz płaszcza dolną tak dokładnie, że rysy jego wcale nie były widoczne. Podszedł szybkim krokiem ku bramie, przy czym z pod odchylającego się płaszcza Antoni ujrzał różowy frak i połysk srebrnego haftu. Nie na próżno Klara von Platen z tak skupioną pożądliwością wychylała się poza parapet swojej loży. Miała już w ręku swoją zdobycz i mogła oznaczyć dzień ten w swoim kalendarzu czerwoną kredką.

Tymczasem jeździec zbliżał się coraz bardziej. Craston przekonał się, że celem jego podróży nie był Hanower, lecz zamek Monplaisir. Bo cwał zamienił się w kłusa, a dojechawszy do bramy, jeździec ściągnął cugle i zeskoczył na ziemię. Craston przypomniał sobie ów poranek przed sześciu laty, kiedy to po raz pierwszy przyjechał do Hanoweru i owego jeźdźca, którego wiózł do tego samego pałacu na stopniu swojego dyliżansu. Był ciekaw, czy jest to ten sam posłaniec z innym, szczęśliwszym poselstwem.

(C. d. n.).

Z Trembowli

ROBOTNICY WYKOPALI SKARB

Robotnicy zatrudnieni przy kopaniu ziemi na naprawę gościńca między Suszczynem pow. trembowelskiego a Skomorochami pow. tarnopolskiego znaleźli na gruntach fundacji Baworowskich 16-litrowy garnek gliniany wypełniony pieniędzmi srebrnymi z r. 1600 i kosę z tego okresu czasu.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Inwestycje Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Karpatach Wschodnich

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przygotowało dalsze prace w zakresie inwestycyjnym. M. in. w Karpatach Wschodnch ma nastąpić ukończenie budowy nowego schroniska Oddziału stanisławowskiego P. T. T. pod „Dobo szanką", przy klauzie Zabrynki w Gorganach. Wyprowadzone zostało już pod dach nowe schronisko Oddziału kosowskiego P. T. T. w Burkucie. W roku bieżącym będzie się pracowało nad skompletowaniem i umeblowaniem urządzeń wewnętrznych, oraz doprowadzeniem do schroniska znakomitej wody mineralnej ze źródła w Burkucie. P. T. T. przeprowadza liczne adaptacje i potrzebne inwestycje; przewidywane jest znaczne pomnożenie stacyj turystycznych w miejscowościach podkarpackich.

Ze Zborowa

Wybory w pow. zborowskim

W okresie do 17 bm. zostaną przeprowadzone we wszystkich gminach wiejskich pow. zborowskiego wybory radnych gminnych. W związku z powyższym odbyło się zebranie radnych gromadzkich największej gminy Zborów, w skład której wchodzi 20 gromad, celem ustalenia jednej wspólnej listy kandydatów na radnych gminnych. Na zebraniu tym byli obecni starosta powiatowy Pawlikowski i inspektor samorządu gminnego Przybytko.

Zebranie obywatelskie w Jeziernej

W Jeziernej, pow. Zborów, odbyło się wielkie zebranie obywatelskie z udziałem około 600 osób. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych, gospodarczych i oświatowych, członkowie i sympatycy Obozu Zjednoczenia Narodowego, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego. Wiec zagaił p. Edward Samborski, zawiadowca stacji P. K. P. przedstawiając zebranym sytuację międzynarodową i powagę chwili, którą Polska przeżywa. Przemawiali jeszcze senator p. Wróbel, ks. Białowąs, który nawoływał do konsolidacji i zaniechania walk partyjnych i p. Korwin Piotrowski ze Zborowa, wskazując na ważność i konieczność powiększenia polskiego stanu posiadania.

Z Jaworowa

Młodzież szkolna na F. O. N.

Młodzież szkoły powszechnej męskiej w Jaworowie im. Króla Jana III. złożyła w dniu wczorajszym na ręce pow. Komisarza P. O. P. kwotę 180 zł. na P. O. P. oraz 140 zł. na FON. Podkreślić należy, że ofiarodawcy są istotnie dziećmi ubogich rodziców.

Dzieci uczęszczające do szkoły powszechnej w gromadzie Zapust nadesłały do Komisarza P. O. P. mgr Gawendy pismo, w którym rezygnują z dniem 1 bm. z chleba otrzymywanego z Komitetu Dożywiania Dzieci, a równowartość chleba w kwocie 10 zł. składają na FON. Obecnie dożywianiem dzieci najbiedniejszych zajęli się ich zamożniejsi koledzy, których rodzice przystąpili już do tej akcji.

Z Borszczowa

Starcie patrolu K. O. P. z przemytnikami

Patrol K. O. P. natknął się onegdaj nad brzegiem Dniestru w Chudykowcach pow. borszczowskiego na czterech osobników, którzy w odpowiedzi na wezwanie do zatrzymania się poczęli uciekać. Patrol ścigał uchodzących. W czasie pościgu został postrzelony w prawą pachwinę strzelec Stefan Kuziów, który zabiegł drogę uciekającym. W czasie transportu strzelec Kuziów zmarł. Prawdopodobnie uciekający byli przymytnikami, wybierającymi się przez Dniestr do Rumunii.

Z Drohobycza

Wielki proces polityczny

Przed sądem w Drohobyczu toczył się wielki proces polityczny członków O. U. N. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Zieliński, wotowali s. s. o. Długiewicz i Kocyłowski, oskarżał prokurator Sklenarz.

Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni Jarosław Gaudiak z Bolechowiec b. uczeń szkoły technicznej, 20-letni Włodzimierz Liwyj z Bolechowic, 35-letni Iwan Iwańczuk, robotnik. W świetle aktu oskarżenia wymienieni są członkami O. U. N. Oni to zorganizowali sabotaże i terror oraz prowadzili akcję wywrotową. Oskarżony Liwyj stoi ponadto pod zarzutem usiłowania zabicia Stefana Pupina, rzekomego komunisty, którego zranił kilkoma wystrzałami z rewolweru a następnie ścigany ostrzeliwał się z broni palnej. Morderstwo Pupina wyreżyserowano w sposób bardzo sprytny.

Mianowicie Gaudiak zatrzymał Pupina i wszczął z nim rozmowę, by ułatwić zamach Liwyjowi. Wyrok śmierci na Pupina zapadł na konferencji, przyczem wykonawcą wyroku wybrano Liwyja. Na szczęście po oddaniu 6 strzałów rewolwer się zaciął i Pupin został raniony tylko w szyję, ręce i głowę.

Ponadto oskarżeni odpowiadają za zorganizowanie demonstracji w dniu 14 października 1938 r., celem uczczenia pamięci zmarłego dowódcy O. U. N. płk. Konowalca. Demonstracje te poprzedziły rozlepienie na murach odezw O. U. N., a następnie o północy poczęto bić w dzwony w miejscowej cerkwi. Oskarżony Liwyj przyznaje się do zabicia Pupina i wydaje swoich wspólników. Natomiast Gaudiak zaprzecza jakoby brał udział w zabójstwie, przyznając się do otrzymania listu od oskarżonego Wepryka z ulotkami oraz do bicia dzwonów w dniu 14 października.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący oskarżonego Jarosława Gaudiaka i Włodzimierza Liwyja po 12 lat więzienia. Michała Wepryka i Iwana Iwańczuka po 6 lat więzienia. Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich.

Z Tarnopola

ZAWODY MOTOCYKLOWE W TARNOPOLU. Atrakcją 3-majowych uroczystości były zawody motocyklowe zorganizowane na boisku sportowym obok parku miejskiego w Tarnopolu przez Klub Motorowy Z. S. w Tarnopolu. Na starcie stanęło 8 maszyn w tym jedna poza konkursem. Zawodnicy startowali parami, odbywając bieg z każdym z pozostałych zawodników z osobna. Poszczególnych biegów było 21. Największą ilość punktów tj. po 11 zdobyli pp. Jakub Milman, por. Kazimierz Krenz i Fryderyk Moroz. Pierwsze miejsce przypadło w udziale p. Jakubowi Milmanowi, drugie por. Krenzowi a trzecie p. Morozowi. Szczególnie emocjonujące były biegi między por. Krenzem a p. Milmanem. Czysty dochód w kwocie 180 zł. przeznaczony został na P. O. P., która równocześnie ofiarowane na FON.

PROGRAM radiowy

WTOREK, 9 MAJA

Godz. 6.56 Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy orkiestrze" pod dyr. Seredyńskiego. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Muzyka z płyt. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Lekkie piosenki — kwartet wokalny „Eugena" pod kier. E. Kozaka. — 14.30 Lw. „Poradnik rodzicielski" — dr P. Dąbrowski. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Opowiadanie dla młodzieży. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna — inż. J. Miński. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 Przegląd fin.-gosp. — 16.30 Pieśni Mendelsohna i Schuberta (z Wilna). — 16.55 „Kauczuk" — K. Tyllia. — 17.05 Utwory klarnetowe. — 17.25 Angielski przyjaciel Polski — dr St. Kubisz. — 17.35 „Z pieśnią po kraju". — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Nasze Miasto" — felieton teatralny — Wł. Krasnowiecki. — 18.15 Lw. M. Lewicki gra — płyty. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka w jęz. ukr. inż. O. Duczymińskiej, Komunikaty MTR. — 20.15 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Wilhelm Tell" — opera Rossini'ego (z Florencji). — W przerwie: Książki o dziejach teatru polskiego — E. Świerczewski. — 23.15 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela franc. Koncert Beethovenowski.
20.00 Praga. Tańce słowiańskie Dworzaka
20.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
21.00 Rzym. „Wilhelm Tell" — Rossini'ego.
21.10 Luksemburg. Utwory Faure'go — (konkurs).
21.15 Bruksela franc. Koncert muzyki belgijskiej.

ŚRODA, 10 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": Opowiadanie Ady Artzi „Wielka przygoda małego trampa" oraz melodie. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Z muzyki kameralnej" — płyty. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży (koncert). — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 „O szkołach specjalnych" — Z. Lewandowski. — 16.35 „Echa wiedeńskie" w wyk. Tria Rozgł. Pozn. — 17.00 Odczyt wojskowy. — 17.17 Koncert solistów. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Powitanie Maja" — aud. w wyk. lw. orkiestry międzyszkoln. pod dyr. prof. E. Bruczkowskiego. — 18.30 „Echa mocy i chwały" — recytacje. — 18.40 „Wuj kupuje auto" — pow. mówiona A. Gruszeckiej-Nitschowej. — 19.20 Lw. Koncert rozrywkowy: Orkiestra Seredyńskiego, F. Stebelski, M. Altenberg. — 20.00 Audycja dla wsi: Pogadanka inż. Zadwórnego, Chwilka spółdzielcza L. Żukotyńskiego. — 20.15 Lw. Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. G. Konatkowskiej. — 21.30 „Marsylianka" — audycja w oprac. St. Wasylewskiego. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. Kwadrans poetycki St. Piętaka. — 22.20 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.15 Radio Paris. Recit. skrzypc. H. Szerynga.
19.45 Sofia. „Tosca" — Pucciniego.
20.10 Deutschlandsender. Festiw. Brahmsa
20.30 Lille. Koncert wieczorny.
21.00 Paris PTT. Koncert muzyki symf.
21.00 Florencja. „Carmen" — Bizeta.

Dziesięciolecie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Miesięcznik „Prasa" poświęcił ostatni swój zeszyt, znacznie powiększony i starannie zilustrowany, pierwszemu jubileuszowi wielkiego, ogólnokrajowego Zrzeszenia, które w życiu i rozwoju prasy polskiej tak wielką odgrywa rolę. Świadczy o tej roli ów zeszyt w sprecyzowanym wykazie podjętych usiłowań, spełnionej pracy i osiągniętych wyników.

W Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism skupiły się wszystkie poważniejsze wydawnictwa krajowe. W jego władzach biorą udział czołowi przedstawiciele świata wydawniczego wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Dyrektywą władz Związku była i jest jasna świadomość zamierzeń i celów, mających zawsze na widoku pomyślny rozwój prasy, a uzgodnionych z dobrem państwowym i społecznym.

O zadaniach i posłannictwie wydawcy polskiego pisze w obszernym artykule prezes Zarządu Głównego Związku, p. Stefan Krzywoszewski, poddając analizie stosunek wzajemny dyrektora wydawnictwa i naczelnego redaktora. Jak najdoskonalej sharmonizowane współdziałanie tych dwóch czynników jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju każdego wydawnictwa. Równie niebezpieczną może okazać się preponderencja względów materialnych nad celami redakcyjnymi, jak lekceważenie przez redakcję interesów finansowych pisma.

Wytyczne organizacji i działalności Związku Wydawców streścił i omówił dyrektor Związku p. Stanisław Kauzik. Stwierdza w nim, jak dotkliwie odczuwała prasa polska brak uprawnionego przedstawicielstwa swych interesów, zanim powstał Związek. Indywidualne wystąpienia wydawnictw rzadko osiągały skutek. Sytuacja zmieniła się całkowicie, gdy obronę interesów prasy, jako całości, wziął na swe barki Związek.

— „Ubiegłe dziesięciolecie, konkluduje dyr. Kauzik, przyniosło wiele ważnych osiągnięć dla prasy polskiej. Stanowi to jednak zaledwie drobny ułamek programu, jaki zakreślony został przez inicjatorów i twórców Związku. Cel zasadniczy — wielka państwowa, narodowa i społeczna rola prasy, jako głównego czynnika upowszechnienia kultury, jako wielkiego wychowawcy i nauczyciela cnót narodowych i obywatelskich, wreszcie jako potężnego propagatora podniesienia życia gospodarczego, — pozostaje terenem dalszych wielkich wysiłków zrzeszonych wydawców.

W dalszym ciągu pamiątkowej księgi zabierają głos red. Marian Grzegorczyk (szkic p. t. „Prasa polska w ostatnim dwudziestoleciu"), dyr. Franciszek Głowiński (studium o rozwoju reklamy prasowej w Polsce), p. Jan Mokrzycki („Perspektywy rozwojowe prasy polskiej"), p. Witold Gostomski („Najważniejsze normy prawne, dotyczące prasy"). Dyr. Karol Stemler podkreśla i uzasadnia konieczność zabiegów o zwiększenie zasięgu czyelnictwa

* * *

Niesłychanie pouczającym jest dział jubileuszowego wydania „Prasy", obejmujący bilans prac, wykonanych przez Związek w ciągu pierwszego dziesięciolecia, oraz listę przedstawicieli świata wydawniczego, którzy tej instytucji poświęcili swą pracę, zapał, doświadczenie i wytrwałość.

Dyrektorem Związku, od początku istnienia organizacji jest p. Stanisław Kauzik, wicedyrektorem jest od szeregu lat p. Franciszek Głowiński. Pełna liczba czonków Związku, którzy z pożytkiem uczestniczyli w Radzie i Zarządzie, zarejestrowana została przez kolekcję portretów. Kolumny z fotografiami zasłużonych członków Związku stanowią wstęp do wyczerpujących, starannie opracowanych referatów, które dają dokładny obraz działalności Polskiego Związku Wydawców w ciągu pierwszego dziesięciolecia. Te referaty, to materiał dla przyszłych historyków prasy polskiej. Dają one pojęcie o zabiegach, które Związek zmuszony był podejmować i prowadzić dla zapewnienia prasie polskiej odpowiednich warunków bytu i rozwoju, dla wprowadzenia do stosunków wydawniczo-prasowych należnego ładu wewnętrznego.

Czytelnictwo gazet i periodyków w Polsce zwiększa się z każdym rokiem — jednocześnie zwiększa się zainteresowanie prasą — tą potęgą, która w znacznej mierze kształtuje opinę publiczną, której rola państwowa, społeczna i kulturalna — i odpowiedzialność! -- wciąż rośnie, a która równocześnie jest placówką intelektualną o zawrotnej żywotności i zarazem jednym z najtrudniejszych działów produkcji gospodarczej.

Wzmaga się tedy — musi się wzmagać — zainteresowanie prasą, jej strukturą, jej „klimatem". Jubileuszowe wydanie „Prasy" winno znaleźć odzew w tych zainteresowaniach. Czytelnik gazet i periodyków dowie się z tego zeszyty, jak olbrzymi jest kompleks zagadnień, składających się na tego molocha, który nazywają „szóstym mocarstwem", — zbliży się do prasy, pozna jej troski, trudności i walki...

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o — Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15